

Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



foto: Ryszard Mrówka

Osiedle Wiejska z lotu ptaka

W NUMERZE:

- Grajdoła życie;
- Dni Henrykowskie;
- Wieści z sesji;
- Interpelacja S. Wziątka;
- Życzenia R. Pentelskiego;
- Dyżur radnego;
- Tajemnice Małego Kościółka;
- Informacja z sesji RP;
- Informacja z pobytu delegacji;
- Spotkanie polsko-litewskie;
- Pamiętajmy o ogrodach;
- O bezpieczeństwie;
- Co z tym Czaplinkiem (c.d.);
- Zarządzanie;
- Promocja bez frekwencji;
- II Zlot i Piknik Lotniczy;
- Absolwenci „Edukacji” 2010;
- Sprostowanie;
- Czaplinek w XVIII w.;
- O gminnej władzy;
- „Oszustwa Burmistrza”;
- Czaplinecka moneta;
- Dart w Czaplinku;
- Piesze wędrówki;
- Perełki komunikacyjne;
- Warsztaty rybne;
- Wybory prezydenckie.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE
Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

Firma Usługowo - Produkcynio - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

kom. 0507 184-800
tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

SCHODY
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
KONSTRUKCJE STALOWE
WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY
Poleca:

- sprzęt AGD
- cebulki i nasiona kwiatów
- karma dla zwierząt
- art. turystyczne

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)
Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwowadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

Wyprzedaż sezonowa

Euro-Matex
Sp. z o.o.

Zapraszamy do naszego zakładu w Bornem Sulimowie na wyprzedaż płotów „Regensburg” (na zdjęciu), jak również innych drewnianych elementów wyposażenia ogrodu: wiele rodzajów ogrodzeń, pergole, podesty, kantówki, palisady i inne.

Biuro Handlowe Euro-Matex Sp. z o.o.
Ul. Wojska Polskiego 1
78-449 Borne Sulimowo
tel. 94 37 33 117
sprzedaz.kraj@euro-matex.pl
www.euro-matex.pl

UWAGA !!!

„LIRAS” Czaplinek

poszukuje do pracy przy sortowaniu
odzieży używanej kobiety w wieku do 40 lat

Informacja tel. 94 375 55 05
od poniedziałku do piątku
w godz. 07.00 – 15.00

TOLLAN
tollan@wp.pl Janusz Ważny

- usługi remontowe
- montaż

RATY!!!

- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY, ŻALUZJE
- BLACHY DACHOWE
- SYSTEMY RYNNOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- PARAPETY

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 694 845 051
pn - pt 9.00 - 17.00 so. 9.00 - 15.00

tel. kom. 600 752 332
78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA I POJAZDU
- systemy: ABS, SRS, ESP, AIRBAG
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY
- NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI

Usługowy Zakład Stolarski

Mariusz Bojdo
Drahimska 4/5
78-550 Czaplinek
tel. kom. 048 785 963 980
fax: 048 94/ 375 52 55
stolarniabojdo@wp.pl

Dni Henrykowskie

W dniu 10 lipca br. w Siemczynie już po raz piąty obchodzone były Dni Henrykowskie pod patronatem Samorządu Wsi Siemczyno, OSP Siemczyno, Henrykowskiego Stowarzyszenia w Siemczynie, Gminy Czaplinek i Czaplineckiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Ta piękna impreza swą treścią nawiązuje do czasów historycznych.



Według starej legendy założycielem wsi Siemczyno był niemiecki rycerz Heinrich, natomiast źródła historyczne już tego nie potwierdzają... Mógł to być rycerz z zakonu Templa-

że dzisiejsze Siemczyno nawiązując w ten sposób do starych tradycji, a są one niezwykle bogate, doskonale się promuje.



Podczas imprezy dla zwiedzających udostępniony był stary pałac Goltzów; tu historia wyciera z każdego kąta. Gości oprowadzał pan Zbigniew Andziak, właściciel, który okazał się również świetnym przewodnikiem. Przedstawiając historię tego pałacu, nawiązywał też do miejscowych legend. Impreza miała charakter otwarty, miejscowa społeczność przygotowała smakowite dania, był grill, nie brakło też piwa, były różne stoiska i wesołe miasteczko dla dzieci, zorganizowano rozmaite gry i zabawy oraz loterię fantową. Koronnym punktem Dni Henrykowskich, który uświetnił tę imprezę był koncert muzyków Filharmonii Koszalińskiej z solistką Panią Lucyną Górską.

Tajemnice starego pałacu, życzliwość miejscowej Rady Sołeckiej z Panią sołtys i radną Kazimierą

Waracką na czele, oraz gościnność braci Andziak, wszystko to stwarza niepowtarzalną, wprost rodzinną atmosferę, tak bardzo charakterystyczną dla tej miejscowości.

Ryszard Mrówka



Grajdola życie codzienne, czyli ideologia niemocy

Grajdol to dziura. Dosłownie i w przenośni. Nazwa pochodzi z czasów „wczesnej komuny” i początkowo oznaczała wgłębienie



w piasku wykonywane doraźnie na potrzeby osób odpoczywających na naszych nadmorskich plażach. Urobek z wykopu tworzył praktyczną i wygodną osłonę od wiatru i wścibskich sąsiadów. Przedrostek „graj” powstał, gdyż w dołkach tych często grano w karty – inteligencja w bridge’a, Ślązacy w skata a reszta w „baśkę” lub pokera. Z czasem, niewinna i praktyczna nazwa, nie wiadomo czemu, stała się synonimem tzw. „zapadłej dziury”, i tak już pozostało do dnia dzisiejszego. To wyraźnie pejoratywne określenie trafiło nawet do Wielkiego Słownika Ortograficznego PWN oraz pod tzw. strzechy. Potwierdzeniem tego jest fakt nadania nazwy „Grajdol”, lokalnemu miesięcznikowi. W założeniu nazwa ta miała być dowcipna i lekko drwiąca, okazała się jednak tak dalece zgodna z lokalną rzeczywistością, że dowcip „diabli wzięli”, a została szczerą prawdą.

Przez ostatnie 50 lat mieszkam tu i obserwuję życie, mojego już Czaplinka z perspektywy jego obywatela. Widzę jak kolejne pokolenia dokładają starań, aby się wygramolić z tego grajdola, i jak mizerne są tego rzeczowe efekty. Gdzie tkwi przyczyna tego, że miasteczko posiadające niezwykle walory naturalne, piękne krajobrazy, niezły klimat, mało skażone śro-

dowisko i dogodne położenie względem większych ośrodków, znajduje się od wielu lat w permanentnej stagnacji? Ludzie tutejsi powiadają często: - Czaplinek nie ma szczęścia do władz – i nie idą do wyborów wcale, albo idą i oddają swój głos na kogośkolwiek, byle z tego samego transportu. Oczywiście nie wszyscy. Ponad 50% obywateli nie bierze udziału w głosowaniach w ogóle – są święcie przekonani, że ich udział niczego nie zmieni, a - „władza Panie zrobi i tak, co zechce”. Takie postawy, głębokie duchowe okaleczenie czymś w rodzaju ideologii niemocy, mają swoje historyczne korzenie – nie miejsce tu i pora na ich analizowanie. Trzeba jednak wszelkimi siłami przeciwstawiać się temu ludowemu fatalizmowi, gdyż prowadzi on wprost do degeneracji władzy. Ideologia niemocy to śmiertelna choroba, szczególnie niebezpieczna w kręgach władzy i w jej otoczeniu. Klasycznym przykładem jest ciągnąca się od lat sprawa obwodnicy Czaplinka. Każda kolejna ekipa szykująca się do przejęcia władzy wie, jaki to ważny dla miasta problem i obiecuje obywatelom budowę obwodnicy w pierwszych punktach swojego programu wyborczego. I każda ekipa od samego początku wierzy, że tego się nie da zrobić – to jest właśnie ta nieszczęsna ideologia niemocy. To jest błędne koło, bo to się naprawdę da zrobić, ale trzeba podjąć konkretny wysiłek. Nie wierząc w skuteczność działań, podejmuje się działania pozorne dla zamydlenia oczu wyborcom i kółko się zamyka, a efektem jak zwykle jest brak efektu.

Pierwszym warunkiem harmonijnego rozwoju jest właściwe zarządzanie. Właściwe zarządzanie wymaga odpowiednio wysokich kwalifikacji od

ludzi sprawujących władzę. I tu się kończą żarty, a zaczynają się schody – jak w tym starym porzekadle. Podstawowym i najważniejszym organem władzy samorządowej jest oczywiście pochodząca z wyboru rada. Nikt poza wyborcami nie ma wpływu na to, jacy ludzie zasiadają w radzie. A łaska wyborcy „na pstrym koniu jeździ” i nigdy nie wiadomo, co skłoni go do poparcia określonego kandydata. Według moich obserwacji, rzadko jest to warunek wykształcenia i doświadczenia zawodowego. W efekcie, rady na ogół składają się z porządných i sympatycznych ludzi, ale niefachowców. Pozycja takiej rady wobec burmistrza wyposażonego w cały aparat urzędniczy i doradczy jest bardzo mizerna. Inicjowanie, podejmowanie uchwał i egzekwowanie ich wykonania przez burmistrza to czysta teoria. Trudno się zresztą dziwić, że na skutek swej merytorycznej słabości, rady szybko uzależniają się od burmistrza i z czystym sumieniem wykonują jego polecenia. Jest to sytuacja niezdrowa, korupcyjogenna, zaprzeczająca idei samorządności, a jedynym dobrym wyjściem jest dokonanie wyboru do rady osób odpowiednio wykształconych i kompetentnych.

Droży Czytelnicy, jeśli chcecie naprawdę wyjść z grajdola, zaczerpnąć świeżego powietrza i rozpocząć pogon za szybko rozwijającą się resztą naszego pięknego regionu – weźcie sobie do serca moje dobre rady i dokonując wyboru swojego radnego czy burmistrza, nie kierujcie się uczuciem, lecz rozumem. Czasy się skomplikowały i samo dobre serce już nie wystarcza.

Andrzej Szwaia

WIEŚCI Z SESJI OKIEM RADNEGO

W dniu 27 maja odbyła się uroczysta LVI Sesja Rady Miejskiej, poświęcona obchodom XX-lecia Samorządu terytorialnego. Przewodniczący Rady wygłosił przemówienie okolicznościowe nawiązujące do historii powstania samorządu, natomiast Pani Burmistrz przedstawiła w formie prezentacji multimedialnej kształtowanie się samorządu gminnego w Czaplinku. Niestety, na podstawie obu wystąpień trudno ocenić dokonania naszego samorządu w przeciągu ostatnich 20 lat. Same ogólne, powszechnie znane, mające niewiele wspólnego z naszymi realiami. Porównywanie telefonu na korbkę z walorami współczesnego telefonu komórkowego, jako osiągnięcia samorządowego, zakrawa na kpinę i wzbudza tylko politowanie. Albo nikt w Urzędzie Miejskim nie potrafił znaleźć i wskazać osiągnięcia minionego 20-lecia, albo nie chciał, albo takich osiągnięć nie było? Podjął taką próbę podsumowania w kwietniowo-majowym „Grajdole” Janusz Kowalczyk, ale to stanowczo za mało. Ten okres czeka na rzetelną analizę i kompetentny opis; -może do IV części książki o Czaplinku?

W dniu 28 czerwca odbyła się kolejna, LVII Sesja Rady Miejskiej. Przedstawił na niej informację w formie prezentacji multimedialnej z realizacji projektu „Promocja Miasta i Gminy Czaplinek”, dofinansowanego z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Przesłanie płynące z prezentacji jest jasne: aby skutecznie pozyskiwać zewnętrzne środki finansowe, w tym drogą konkursów, zwłaszcza na inwestycje, trzeba mieć przygotowane stosowne projekty, oraz zabezpieczony wkład własny. Pisaliśmy o tym na łamach Kuriera wiele razy (Andrzej Szwaia i ja). Dopiero jednak teraz okazało się to epokowym odkryciem, i nie wiadomo czy zostanie wdrożone do praktyki.

17 lutego odbyło się posiedzenie Komisji Rozwoju Gospodarczego z udziałem dyrektorów Zarządów Dróg, w gestii których leży sprawa budowy obwodnicy Czaplinka. W trakcie obrad komisji, uświadomiono władzom Gminy, jakie należy podjąć kroki, aby problematyka obwodnicy była na serio rozpatrywana na szczeblu wojewódzkim. Dokonano kolejnego epokowego odkrycia, że przede wszystkim zadanie budowy obwodnicy powinno znaleźć się w Wojewódzkim Planie Inwestycyjnym, co było wiadomym przynajmniej od początku obecnej kadencji. Złożyłem zatem interpelację w sprawie podjętych działań w ciągu ostatnich 4 miesięcy. Okazało się, że przesłano w powyższej sprawie dwa pisma: w uniżonym tonie do Regionalnego Biura Gospodarki Przestrzennej i bezbarwne do radnego Sejmiku Wojewódzkiego Jacka Kozłowskiego. Efekt łatwy do przewidzenia – obwodnicy Czaplinka w planach wojewódzkich w najbliższych latach nie będzie. W tej kadencji wszystkie możliwości zostały już tutaj praktycznie wyczerpane. Można powiedzieć: jakie pisma i jaki radny wojewódzki – takie efekty. Prosiłem Panią Burmistrz o odpowiedź pisemną, ale jak zwykle pouczono mnie, iż jest to zależne tylko od dobrej woli adresatki interpelacji. Oczywiście odpowiedzi pisemnej do tej pory nie otrzymałem i zapewne już nie otrzymam.

Druga moja interpelacja dotyczyła przygotowania do sezonu turystycznego. Podczas majowej prezentacji multimedialnej zachwycano się pięknem naszego regionu, zapominając o nędzy naszej infrastruktury turystycznej. Np. jeszcze do niedawna ścieżki na wyspie Bielawie były zarośnięte trawą i chwastami, a ławki, tablice informacyjne, poręczce itp. zdewastowane, bądź naruszone zębem czasu, do tej pory straszą turystów. Jako dowód, chciałem zaprezentować radnym zdjęcia zapisane na płycie CD. Jednak Pan Przewodniczący stwierdził, iż rzutnik znajdujący się na stole między radnymi jest własnością Urzędu Miejskiego, i on nie może nim dysponować. Natomiast Pani Burmistrz nie kwapiła się z jego udostępnieniem. Wobec tego do pokazu nie doszło. W najczarniejszych dniach „dyktatury proletariatu” taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia.

W dniu 9 lipca odbyła się LVIII Sesja Rady Miejskiej. Zaprezentowano w modnej ostatnio formie multimedialnej, dotychczasowy dorobek Zakładu Gospodarki Komunalnej i Zarządu Nieruchomościami Miejskimi Sp. z o.o. Obie firmy łączy osoba pana Mariana Rutowicza, który w jednej jest dyrektorem, a w drugiej prezesem. Zapytałem Panią Burmistrz, czy nie istnieje prawny konflikt interesów, między osobami zasiadającymi w Radzie Nadzorczej Spółki (przewodnicząca: Katarzyna Potocka, członkowie: Anna Kapusta i Wanda Janusz) a osobą dyrektora/prezesa. Radca prawny upewnił mnie, że wszystko jest zgodne z prawem, dodat-

kowo wyjaśniając, iż można jednocześnie kierować dwoma różnymi gminnymi podmiotami gospodarczymi. Nie jestem do końca przekonany, że miał rację.

W punkcie interpelacji prosiłem o uzupełnienie informacji dotyczących podejmowanych działań w sprawie obwodnicy Czaplinka. Potwierdziło się przewidywanie, że w tej kadencji o obwodnicy należy zapomnieć. Taka jest ostatnia decyzja Sejmiku Wojewódzkiego. Po czterech latach nieudolnych i niekompetentnych zabiegów wróciliśmy do punktu wyjścia.

Równolegle, Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka wystąpiło do posła Stanisława Wziątka z prośbą o ponowną interwencję w sprawie obwodnicy. Efektem tego jest interpelacja poselska, którą prezentujemy poniżej. Pismo posła S. Wziątka informujące o złożeniu interpelacji poselskiej, wpłynęło do UM w dniu 11 czerwca. Pani Burmistrz nie uważała za stosowne powiadomić o tym Radę Miejską, chociaż były ku temu okazje na sesjach w dniach 28 czerwca i 9 lipca, kiedy w swoich interpelacjach poruszałem sprawę obwodnicy. Tak wygląda współpraca z parlamentarzystami, gotowymi występować w interesie Czaplinka na forum Sejmu RP. Może brak entuzjazmu naszej władzy wynika z tego, że inicjatorem tej współpracy jest Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka? O wynikach interpelacji Posła będziemy informować na łamach Kuriera.

W czasie różnych spotkań z mieszkańcami naszej gminy i podczas dyżurów radnego, wiele osób pyta o sprawę, na które nie zawsze mogę kompetentnie odpowiedzieć lub je rozwiązać. Aby jednak być radnym skutecznym, a nie „radnym

– bezradnym”, zmuszony jestem poznawać różne tajniki naszego życia społecznego, administracyjnego, gospodarczego itp. Stąd moje zainteresowanie konkursami na stanowiska, działalnością Komisji Mieszkaniowych, aktywnością stowarzyszeń, pracą urzędników itd. Na wsadzanie nosa „w nie swoje sprawy” nie wszyscy się zgadzają, zwłaszcza tam, gdzie jest pewnie coś do ukrycia. Wobec braku w Statucie Gminy uprawnień radnego w tym zakresie, zwróciłem się do Przewodniczącego RM o wykładnię: co wolno radnemu, aby zgodnie ze złożonym ślubowaniem mógł wykonywać swój mandat. Radca prawny obiecał przygotować odpowiedź.

Wzdłuż brzegu j. Drawsko, przy ul. Pięciu Pomostów, od ośrodka „U Jacka” do ośrodka „Drawtur”, zalegają w kilku miejscach zwaliny śmieci i roślin naniesione wiosną falami jeziora. Kilka już razy wskazywałem na potrzebę usunięcia tych zanieczyszczeń,

które wystawiają na wielką próbę poczucie estetyki i zmysł powonienia spacerujących mieszkańców i turystów. Pani Burmistrz stwierdziła, iż była w tym rejonie co najmniej dwukrotnie, i nic nie widziała. Pomny doświadczeń z poprzedniej sesji, przygotowałem płytę CD ze zdjęciami śmieciowych zalewisk i wrzuciłem władzy. Zapachów nie udało mi się dołączyć. Czy ostatecznie dojdzie do likwidacji tych „atrakcji” turystycznych – czas pokaże.

Samorząd wojewódzki wystąpił z inicjatywą wspólnej realizacji przez powiaty i gminy województwa przedsięwzięcia obejmującego budowę szerokopasmowej regionalnej sieci teleinformatycznej. W listopadzie 2009 r. Rada podjęła Uchwałę Nr XLVII/392/09 w sprawie zawarcia porozumienia w przedmiocie realizacji powyższego projektu. Podczas obrad Komisji zablokowanych w dniu 7 lipca przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego zaprezentował informację multimedialną nt. powołania i funkcjonowania Stowarzyszenia pod nazwą „Zachodniopomorska Sieć Teleinformatyczna”. Celem strategicznym przedsięwzięcia jest zapewnienie bezpiecznego, powszechnego i szerokopasmowego dostępu do aplikacji i e-usług oferowanych przez sieć Internet dla jednostek administracji publicznej i mieszkańców województwa. Jednak prezentacja nie rozwiała obaw niektórych radnych w kwestiach dotyczących udziału finansowego gminy, zwłaszcza, że istnieją w projekcie przesłanki faworyzujące gminy o rozwiniętej sieci informatycznej, do których gmina Czaplinek niestety nie należy. Podczas sesji temat przybliżył radnym Sebastian Matułowicz, który nie podzielił entuzjazmu projektodawców, proponując wstrzymać się z podjęciem decyzji odnośnie uczestnictwa w przedsięwzięciu, zwłaszcza że Statut dostarcza radnym bezpośrednio przed sesją. Uchwała o przystąpieniu do Stowarzyszenia została przyjęta większością głosów, przy braku głosów przeciwnych. Wstrzymali się od głosu: Ewa Sobczak, Kazimiera Waracka, Sebastian Matułowicz, Adam Kośmider i Bogdan Kalina. Radni miasta Szczecinka w tej samej sprawie wstrzymali się od podjęcia decyzji, do czasu dokładnego rozpoznania problemu.

Adam Kośmider



Rys. Grzegorz Bąkowski

Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Stanisław Wziątek

Polczyn-Zdrój, 08 czerwca 2010 r.

Stanisław Wziątek

Szanowna Pani
Barbara Michalczyk
Burmistrz Czaplinka 11-06-2010

URZĄD MIJOSKI W CZAPLINKU
WPŁYNIO

Hasło załącznika
zarejestrowane pod post.
przebiegiem

Szanowna Pani Burmistrz,

Uprzejmie informuję, że kolejny raz wystąpiłem do Ministra Infrastruktury z interpelacją poselską w sprawie budowy obwodnicy Czaplinka. Kopię mojej interpelacji przesyłam Pani w załączeniu.

Z poważaniem

POSEL NA SEJM
Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Wziątek
Klub Parlamentarny
LEWICA

Bronisław Komorowski
Marszałek Sejmu RP

Szanowny Panie Marszałku

Na podstawie art. 191 i 192 Regulaminu Sejmu składam interpelację w sprawie budowy obwodnicy Czaplinka – do Ministra Infrastruktury.

Szanowny Panie Ministrze

Czaplinek jest ważnym węzłem drogowym południowo-wschodniej części województwa zachodniopomorskiego. Miasto leży na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 20 i drogi wojewódzkiej nr 163. Ponadto początek bierze tam droga wojewódzka nr 177 w kierunku Wielenia a kończy się droga wojewódzka 171 z kierunku Bobolic. Są to trasy o dużym natężeniu ruchu tranzytowego. Szczególnie droga wojewódzka 163 Wałcz-Kołobrzeg jest w letnim sezonie turystycznym uczęszczana przez kierowców podróżujących nad morze. Obecnie ruch kołowy odbywa się wąskimi ulicami śródmieścia, które nie są przystosowane do tak intensywnego natężenia i obciążeń. Archaiczna zabudowa, w której przeważają stare kamienice i zabytkowe obiekty, a także gęsta sieć instalacji podziemnych są narażone na drgania, hałas i

spaliny. Zagrożenia dotyczą nie tylko substancji mieszkaniowej, ale również zdrowia i życia mieszkańców. Wiele do życzenia pozostawia bezpieczeństwo w ruchu samochodowym, rowerowym i pieszym wzdłuż wzmiankowanych szlaków komunikacyjnych. Według pomiarów z 2005 roku natężenie ruchu pojazdów wjeżdżających do miasta i wyjeżdżających wynosi 15 tys. samochodów na dobę a prognoza wzrostu wynosi 3-4% rocznie. W tej sytuacji wkrótce dojdzie do wyczerpania przepustowości, zablokowania centrum miasta oraz dalszego wzrostu emisji spalin i poziomu hałasu. Rozwiązaniem nabrzmiałych problemów komunikacyjnych miasta jest budowa obwodnicy w krótkoterminowej perspektywie. Warto podkreślić, że inwestycja ma szerokie poparcie społeczne. Od kilku lat w mieście działa Komitet Obywatelski Budowy Obwodnicy m. Czaplinka, którego działania są wspierane przez lokalne media. Istotny jest także fakt, iż hipotetyczne warianty przebiegu nowej drogi nie prowadzą przez tereny o cennych walorach przyrodniczych, co wyklucza ewentualność wystąpienia protestów ze strony ruchów ekologicznych.

Tworzenie nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych to jedno z najważniejszych zadań, jakie ma do zrealizowania obecna ekipa rządząca. Wśród inwestycji w dziedzinie transportu budowa obwodnic miast zajmuje miejsce strategiczne. Realizacja tego typu zadań umożliwi rozwój gospodarczy, podniesie jakość życia, a w wielu miejscach kraju rozładuje napięcia społeczne. Właściwe sprostanie temu wyzwaniu będzie możliwe tylko przy równomiernej rozbudowie dróg we wszystkich regionach kraju. Ograniczenie inwestycji jedynie do przedsięwzięć związanych z organizacją Euro 2012, a co za tym idzie pominięcie któregośkolwiek z regionów, to groźba marginalizacji i powstania zastoju inwestycyjnych, które odcisną się bolesnym piętnem na poziomie rozwoju cywilizacyjnego pominiętych regionów.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami:

- Z jakich przyczyn budowa obwodnicy Czaplinka nie została ujęta w planach inwestycyjnych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na najbliższe lata?
- Na jakie wsparcie ze strony resortu infrastruktury może liczyć Czaplinek w realizacji inwestycji związanych z infrastrukturą drogową?

Z poważaniem

Stanisław Wziątek
Posel na Sejm RP

Szanowny Panie Redaktorze,
z okazji „Dnia Dziennikarza”, który przypada na 2 lipca, na Pana ręce składam całemu zespołowi redakcyjnemu „Kuriera Czaplineckiego” serdeczne życzenia wszelkiego powodzenia i rozwoju Waszego pisma.

„Kurier Czaplinecki” redagowany przez pasjonatów i miłośników ziemi czaplineckiej jest wyśmienitym uzupełnieniem prasy lokalnej i jej integralną częścią. Stał się wydawnictwem informacyjnym, dyskusyjnym i wręcz opiniotwórczym. Przybliży ciekawie historię na tym najmniej znanym lokalnym poziomie, przedstawia ludzi tutaj żyjących oraz szerokie spektrum gminnego życia społecznego.

Tym większe uznanie należy się Wam dlatego, że pismo redagowane jest przez osoby poświęcające temu swój osobisty czas. Ponadto będąc pismem kolportowanym nieodpłatnie trafia do możliwie szerokiej rzeszy odbiorców.

Dlatego też, mimo że osoby pracujące w „Kurierze...” nie są zawodowymi dziennikarzami, w pełni zasługują na przekazanie życzeń z wymienionej na wstępie okazji.

Zatem jeszcze raz życzę nieustającego pasma sukcesów.

Roman Pentelski

(członek Zarządu Powiatu)

DYŻURY RADNEGO



Radny Rady Miejskiej
Adam Kośmider
prowadzi dyżury
w każdy czwartek,
w godz. 16.15 – 17.00,
w lokalu przy ul. Rynek 1
(wejście od ul. Sikorskiego)
tel. 880 744 156

Tajemnice czaplineckiego Małego Kościółka (Cz. VII)

Oprócz opisanego wcześniej tajemniczego detalu architektonicznego - domniemanego zegara słonecznego - znajdującego się na południowo-wschodnim narożniku „małego kościółka”, na zewnętrznych murach tej świątyni znajdują się pozostałości jeszcze dwu innych sztukaterii. Na wschodniej ścianie, pod linią dachu znajdują się mało już dziś czytelne ślady po wykonanej w zaprawie sztukaterii, której pierwotny kształt, który w dokumentacji w rejestrze zabytków interpretowany jest jako stylizowany obłok z wybiegającymi z niego promieniami. Dawny wygląd tej sztukaterii przedstawia Fot. 3, udostępniona przez koszalińską Delegaturę



Fot. 4 - Stan obecny

Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (zdjęcie pochodzi z karty zabytku z 1971 r.). Obecny stan pozostałości po sztukaterii przedstawia Fot. 4.

Na ścianie północnej, nad bocznym wejściem znajdują się pozostałości kolejnej sztukaterii, również wykonanej w zaprawie. W karcie zabytku z 1971 r. wygląd tej sztukaterii scharakteryzowano następująco: „w kształcie krzyża z połówek koła łączonych na kwa-



Fot. 6 - Stan obecny

dracie”. Z karty tej pochodzi Fot. 5 przedstawiająca dawny wygląd tej sztukaterii. Obecny stan sztukaterii prezentuje Fot. 6.

Jest rzeczą zaskakującą, że dwie opisane wyżej sztukaterie w rejestrze zabytków również określone są jako „zegary słoneczne”. Mam na ten temat odmienny pogląd. Moim zdaniem sztukateria na ścia-

nie wschodniej jest po prostu zwykłym elementem zdobniczym i mogła powstać jako ozdobne wykończenie zamurowanego okrągłego otworu okiennego, będącego śladem założeń architektonicznych, których nie udało się zrealizować podczas XVIII-wiecznej odbudowy kościoła po pożarze. Warto przypomnieć, że na tej samej ścianie znajduje się również ślad po innym zamurowanym oknie. Ślady po zamurowanych oknach, jak można sądzić, mają związek z zawartymi w źródłach historycznych informacjami mówiącymi, że podczas odbudowy popełniono błędy konstrukcyjne polegające m.in. na osłabieniu ścian świątyni przez wybite nowych otworów okiennych. W wyniku tego na ścianach pojawiły się, widoczne również dziś, pęknięcia, a osłabione ściany zabezpieczone zostały solidnymi przyporami, decydującymi dziś o sylwetce kościoła.

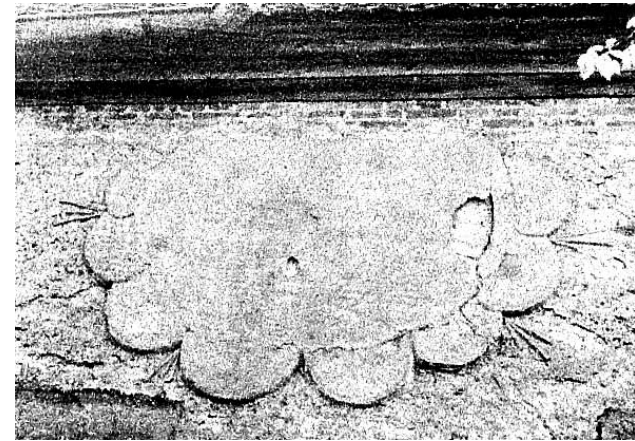
Jeszcze bardziej prozaiczne, moim zdaniem, jest pochodzenie sztukaterii znajdującej się nad bocznym wejściem na ścianie północnej. Pełnienie przez nią wyłącznie funkcji zdobniczych wydaje się być oczywiste. Sztukateria ta wyraźnie bowiem nawiązuje kształtem do sztukaterii znajdujących się nad bocznymi wejściami wewnątrz świątyni i podobnie jak one, mogła pierwotnie stanowić obramowanie polichromii (lub napisu). Na

zewnątrznej sztukaterii nie ma dziś żadnego śladu po polichromii ale jest rzeczą zrozumiałą, że mogła ona nie przetrwać do naszych czasów po prostu na skutek działania czynników atmosferycznych.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że sztukaterie ze ściany północnej i wschodniej nie mogły być zegarami słonecznymi jest fakt, że ściany te przez większość dnia znajdują się poza zasięgiem promieni słonecznych. Poza tym hipotezę o umieszczeniu na ścianach „małego kościółka” aż trzech zegarów słonecznych ze względów oczywistych ocenić należy jako bardzo mało prawdopodobną. Nie ulega wątpliwości, że jednoznaczną odpowiedź na temat przeznaczenia opisanych wyżej sztukaterii mogą dać tylko badania architektoniczne. Problem polega na tym, że ich stan techniczny stale się pogarsza i za pewien czas nie będzie już czego badać. Sztukaterie mogą przestać istnieć.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że - być może - jest jeszcze inna, realna szansa na wyjaśnienie nie tylko sprawy tajemniczych sztukaterii, ale także wielu innych tajemnic związanych z dziejami kościoła p.w. Św. Trójcy. Mam na myśli czaplineckie archiwalia kościelne. Tak pisze o nich Janusz Kowalczyk w czaplineckim miesięczniku parafialnym „AVE” nr 5 z kwietnia 2001 r. w artykule „Czaplineckie archiwalia”: *Jeszcze w zeszłym roku kilka osób z czaplineckiego Regionalnego Towarzystwa Historycznego zainteresowało się niewielkim, poukładanym nieporządnem za szafą w siedzibie parafii, zbiorem pośliskich papierów. Było tego kilka metrów. Zagryzione, wydzielające przykrą woń stęchliny stanowiły jednak nie lada gratkę dla historyków. Rozsypywały się przy przeglądaniu i widać było potrzebę zabiegów konserwacyjnych. Jak wielkie to kosztowało nawet sobie wówczas nie zdawano sprawy. Widomym było jednak, że trzeba je ratować i zdecydowano się na to bardzo szybko. W grudniu 2000 roku po wielu perypetiach trafiły one do Archiwum Państwowego w Szczecinie, gdzie dzięki współpracy tej instytucji z Książnicą szczecińską poddano je dezynfekcji i konserwacji. Zbyt*

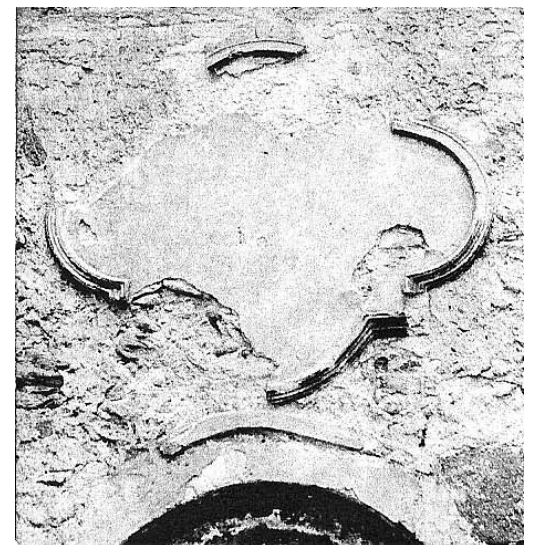
stare jednak, by w dalszym ciągu je dotykać zostały poddane przeniesieniu na mikrofilmy.(....) Przejdźmy jednak do rzeczy i odpowiedźmy na zasadnicze pytanie, co znajduje się w tych archiwaliach. Najogólniej mówiąc są to dokumenty z życia społecznego, religijnego i ekonomicznego parafii rzymsko-katolickiej od



Fot. 3 Stan wg. karty zabytku z 1971 r.

końca XVI wieku do początków XX wieku z przewagą dokumentów XIX-wiecznych. (...) Znajdujemy też duże fragmenty korespondencji pomiędzy proboszczami w Polsce i w Niemczech oraz spisy dóbr, wyposażenia czy też rozmaite rachunki i rozliczenia. To tylko pobieżny przegląd. Skatalogowane, usystematyzowane i odkażone, czekać teraz będą na naukowców i na ich historyczne dywagacje.(...) Sporządzono trzy kopie mikrofilmów. Dwie z nich znajdują się w Szczecinie w wymienionych wcześniej instytucjach a jedna wraz z oryginalnymi dokumentami jest w naszej miejscowej Izbie Muzealnej. Czy potrafimy należycie wykorzystać dany nam przez przodków skarb?”

Czaplineckie archiwalia nigdy nie zostały dokładnie przebadane. Po kilku latach przechowywania w tutejszej Izbie Muzealnej przekazane zostały do Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Tam z pewnością znalazły lepsze warunki przechowywania. Jestem przekonany, że analiza archiwaliów



Fot. 5 Stan wg. karty zabytku z 1971 r.

czaplineckiej parafii mogłyby dać odpowiedź na wiele pytań dotyczących historii kościoła p.w. Św. Trójcy. Miałem możliwość dokonania pobieżnych oględzin tych archiwaliów i wiem, że zawierają one przede wszystkim dokumenty z okresu od pamiętnego pożaru z 1725 r. aż do 1945 r., a więc z okresu, którego dotyczy znaczna liczba tajemnic „małego kościółka”.

(cdn)

Zbigniew Januszaniec

Informacja z pobytu delegacji z Partnerskiego Powiatu Segeberg (Niemcy)

Od 16 do 20 czerwca br. Powiat Drawski gościł czternastoosobową delegację z zaprzyjaźnionego Powiatu Segeberg. W skład delegacji niemieckiej wchodził: Jutta Hartweg - starosta powiatu Segeberg, Winfried Zylka - przewodniczący rady, a także radni, którzy zostali zaprzysiężeni w zeszłym roku: Rosemarie Jahn, Edda Leasing, Gottlieb Dingeldein, Peter Gloger, Doris Grote,



Hans - Jurgen Scheiwe, Karlfried Wochnowski, Lore Wufrel, Wolfgang Schnabel, Joachim Bem, Thorsten Philipp, Wolfgang Jess - Kreutzeldt oraz Rudiger Janowski - Kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym Segeberg. Wizyta delegacji niemieckiej zbiegła się z okrągłą rocznicą podpisania umowy partnerskiej o współpracy Powiatu Drawskiego i Powiatu Segeberg. Dokładnie 9 czerwca br. upłynęło 10 lat.

Podczas pobytu zaproszeni goście spotykali się

z przedstawicielami władz samorządowych powiatu drawskiego. W spotkaniach, w których udział brali również radni powiatu drawskiego wspólnie wymieniali się doświadczeniami z zakresu sprawowania administracji, edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, promocji regionu. W dniu 17 czerwca 2010r., dzień przed Sesją Rady Powiatu odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Oświaty i Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego, w który uczestniczyli goście z partnerskiego Powiatu Segeberg. Podczas tego posiedzenia zapoznano gości z programem naprawczym Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom., profilaktyką zdrowotną powiatu drawskiego, zaprezentowano szkoły ponadgimnazjalne oraz przedstawiono informacje na temat prowadzonej współpracy naszych szkół ze szkołami z Powiatu Segeberg.

W trakcie wizyty goście odwiedzili Szpital Powiatowy, Dzienny Dom Samopomocy - Ośrodek Rehabilitacyjno Kulturalny w Drawsku Pomorskim i Dom Pomocy Społecznej w Darskowie. Złożyli wizytę w placówkach oświatowych powiatu drawskiego; odwiedzili Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku i Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Bobrowie.

Delegacja niemiecka podczas wizyty zapoznała się również z działalnością przedsiębiorstw na terenie powiatu. Zaproszeni goście odwiedzili firmę Kabel-Technik-Polska w Czaplinku, Flow Technik w Złocięcu i gospodarstwo rolne Stanisława Balińskiego w Darskowie.

Uzupełnieniem bogatego programu pobytu delegacji niemieckiej było także podziwianie pięknego krajobrazu powiatu drawskiego. Goście zaproszeni zwiedzili Czaplinek, Stare Drawsko, oraz Stawno. Podczas pobytu w „Izbie Pod Kasztanem” w Stawnie - Zuzanna Sikora - sołtys, a zarazem prezes Stowarzyszenia „SZANSA”, omówiła działalność



stowarzyszenia, a także pokazała w jaki sposób społeczność lokalna wychodzi z marazmu panującego na polskich popegeerowskich wsiach. W samym Stawnie w ostatnich latach na 58 rodzin, aż 17 otworzyło małą rodzinną działalność gospodarczą.

Program wizyty delegacji niemieckiej był różnorodny i ciekawy. We wrześniu br. władze Powiatu oraz przedstawiciele placówek oświatowych pojadą z rewizytą do Powiatu Segeberg.

Barbara Kotwica

Informacja z XLIX Sesji Rady Powiatu Drawskiego

W dniu 18 czerwca 2010 r. odbyła się XLIX Sesja Rady Powiatu Drawskiego. Sesję prowadził **Pan Stanisław Mikołajczyk - Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego**. Głównym tematem Sesji było: przyjęcie sprawozdania finansowego Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pom. za 2009 r., oraz sprawozdanie z realizacji Powiatowej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych za 2009 r.

Pan Przemysław Leyko - Dyrektor Szpitala przedstawił Radnym sprawozdanie finansowe Szpitala za 2009 r. Bilans Szpitala sporządzony na dzień 31 grudnia 2009 r. po stronie aktywów i pasywów zamyka się sumą **21 500 585,21 PLN**, rachunek zysków i strat za rok obrotowy 2009 wykazuje **stratę netto** w wysokości **1 458 483,67 PLN**. Starta powstała w Szpitalu wynika między innymi z braku możliwości pozyskania na bieżąco (co miesiąc) dodatkowych środków za wykonane nadlimity z Narodowego Funduszu Zdrowia, które w 2009 wykonano na kwotę **2 054 026,48 PLN**. Nadlimity te nie zostały zapłacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia (w 2008 r. zapłacono za nadlimity w 100%).

Następnie Radni wysłuchali opinii Pani Wandy Kostki - niezależnego biegłego rewidenta z przeprowadzonego badania sprawozdania finansowego Szpitala Powiatowego. Według biegłego rewidenta zbadane sprawozdanie finansowe, obejmujące dane liczbowe i objaśnienia słowne przedstawia rzetelnie i jasno wszystkie informacje istotne dla oceny sytuacji majątkowej i finansowej badanej jednostki na

dzień 31.12.2009 r., jak też jej wyniku finansowego za rok obrotowy od 01.01.2009 r. do 31.12.2009 r.; sporządzone zostało we wszystkich istotnych aspektach prawidłowo, to jest zgodnie z przyjętymi zasadami (polityką) rachunkowości wynikającymi z ustawy o rachunkowości i wydanych na jej podstawie przepisów wykonawczych; sporządzone zostało na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych; jest zgodne z wpływającymi na treść sprawozdania finansowego przepisami prawa, postanowieniami umowy jednostki.

Sprawozdanie za rok 2009 z realizacji Powiatowej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2007-2013 przedstawiła Radzie Pani Alicja Krycka-Sumińska - Kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Drawsku Pom. Główne cele realizowane w ramach przedstawionej strategii to: wzmocnienie trwałości rodziny i przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom dezorganizującym życie rodziny, wyrównywanie szans życiowych osób niepełnosprawnych ze środowiskiem oraz budowa systemu wsparcia osób bezrobotnych.

Podczas Sesji Pan Stanisław Cybula - Starosta Drawski i Stanisław Mikołajczyk - Przewodniczący Rady wręczyli Pani Teresie Zauskowskiej - Prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Koła Pomocy Dzieciom z Niepełną Sprawnością Ruchową w Kaliszu Pomorskim pamiątkowy czek na kwotę 2000 zł z licytacji przedmiotów sportowych podczas transgranicznych dni sportu w Kaliszu Pomorskim.

Ponadto Radni przyjęli uchwały w sprawie:

a) zatwierdzenia rocznego sprawozdania finan-

sowego za rok 2009 Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pomorskim;

b) podziału Powiatu na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu;

c) udzielenia przez Powiat Drawski poręczenia spłaty kredytu bankowego zaciągniętego przez Związek Celowy Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego;

d) zmiany budżetu Powiatu Drawskiego na rok 2010;

e) ustalenia procedury uchwalania budżetu Powiatu Drawskiego, określenia zakresu i szczegółowości opracowania projektu budżetu oraz sprawozdawczości okresowej z zakresu realizacji budżetu;

f) zmieniająca uchwałę nr XXXVI/192/2009 Rady Powiatu Drawskiego z dnia 26 czerwca 2009 roku;

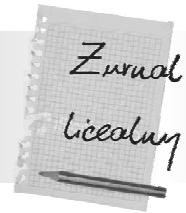
g) przystąpienia powiatu drawskiego do realizacji projektu dotyczącego renowacji budynku starostwa powiatowego w Drawsku Pom. współfinansowanego ze źródeł Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013 w ramach osi priorytetowej 5 Turystyka, kultura, rewitalizacja, Poddziałania 5.2.2 Zachowanie dziedzictwa kulturowego;

h) ustalenia wynagrodzenia Starosty Drawskiego.

Barbara Kotwica

- Naczelnik Wydziału Biura Rady

Młodzi piszą



Szukali przyjaciół

Spotkanie młodzieży, przyjaciół z Polski i Litwy w Czaplinku

W tym roku przypada sześćsetna rocznica Bitwy pod Grunwaldem. To ważne wydarzenie w historii narodów jest okazją do spotkań młodzieży z Polski i Litwy i refleksji nad wspólną

ską i litewską, zaś wakacje zaczynają się już ... 1 czerwca.

W trakcie wymiany młodzieży odbyły się warsztaty tańca nowoczesnego, podczas których młodzież przygotowała krótkie przedstawienie. Zostało one zaprezentowane w Ośrodku „Drawtur” w Czaplinku - miejscu realizacji projektu, i zgromadziło ponad stuosobową publiczność. Podczas przedstawienia uczestnicy przypomnieli dostojną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem.

Projekty spotkania młodzieży z Polski i Litwy to praktyczny sposób na kształtowanie wzajemnych relacji, odkrywanie wspólnych korzeni, niwelowanie uprzedzeń i stereotypów w postrzeganiu wspólnej historii i współczesnych relacjach. Realizacja projektów możliwa jest dzięki finansowemu wsparciu Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży, który powstał 1 czerwca 2007 roku na mocy porozumienia pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rządem Republiki Litewskiej. Więcej informacji znaleźć można na stronie www.frse.pl/fundusz_polsko_litewski

Marcin Gluszyk



tożsamością. Niedawno spotkanie takie odbyło się także w Czaplinku.

W spotkaniu wraz z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego z Trzebieży (placówki resocjalizacyjnej) uczestniczyły dziewczęta z Litwy należące do grupy tanecznej „Smile”. Zespół ten działa przy Centrum Kultury Rejonu Solecznickiego. Spotkanie z rówieśnikami żyjącymi w innej rzeczywistości kulturowej stało się okazją do poznawania podobieństw i różnic kulturowych. Grupa z Polski z ciekawością dowiedziała się podczas wieczoru narodowego o wielokulturowym miasteczku Soleczniki, w którym funkcjonują trzy szkoły: polska, rosyj-



„Pamiętajcie o ogrodach...”



*„Bez ciepła i słońca
nie zakwitną kwiaty.
Bez ciepła przyjaźni
Ludzie nie staną
się ludźmi.”*

Przyroda jest najcenniejszym darem, jakie otrzymali ludzie we władanie. Nie kwiaty i drzewa są naszą własnością, lecz ogród.

Nie trzęśmy światem – a nuż dojrzały owoc zakazany. Odwieczna tęsknota do kontaktu z przyrodą skłania mieszkańców miast i osiedli do ubiegania się

o działkę ziemi, którą z zapałem zagospodarują. Dotyczy to zarówno ogródków przydomowych, jak i działek w pracowniczych ogrodach działkowych, a także działek rekreacyjnych, położonych z dala od miejsca zamieszkania.

Świat roślinny zawsze służył człowiekowi do odżywiania i zaspokajania jego potrzeb. Człowiek w otoczeniu roślin odczuwa instynktownie spokój, ciszę, kojący wpływ atmosfery świata roślinnego, odprężenie od codziennych trudów i kłopotów. Nic dziwnego, że dziś coraz bardziej wzrasta zainteresowanie działkami i budową domów jednorodzinnych z własnym ogródkiem przydomowym. Każda rodzina użytkująca działkę lub ogródek, stara się go jak najlepiej wykorzystać, zwłaszcza że istniejące w tym

względnie normatywy ograniczają jego powierzchnię, w skutek czego nie może on spełnić wszystkich zakładanych celów, ale kto zajmuje się uprawą roślin, ten przejmując niemal instynktownie takie zalety, jak: systematyczność, punktualność, pracowitość, solidność, uczciwość itp. Dobrze utrzymana zieleni zmusza z natury rzeczy do porządku. Ogrody działkowe wpływają też na polepszenie standardów życia nie tylko działkowców, ale i całego społeczeństwa. Wspólne przebywanie w ogrodzie wzmacnia więzy rodzinne i wspiera tolerancję w społeczeństwie. Dbajmy więc o ogrody, a otrzymamy od nich to, co dla nas najlepsze.

Brunon Bronk

Co z tym Czaplinkiem? – c.d.

Jako autor artykułu o tym samym tytule z Nr 45 Kuriera, winien jestem pewne wyjaśnienia. Artykuł absolutnie nie został napisany na zamówienie, lecz to, co dzieje się w Czaplinku i to, jak marnotrawione są jego naturalne walory skłoniło mnie właśnie do napisania tamtego i tego artykułu.

Obserwuję wiele miejscowości, które mają to szczęście, że są położone blisko jezior czy gór. Drawsko to nie jest byle jakie jezioro. Tu życie „wodne” powinno tętnić, a tak się nie dzieje. Dlaczego inne miejscowości sobie radzą, korzystają z dotacji unijnych, tworzą przystanie, ośrodki dla żeglarzy, miejsca, gdzie można coś zjeść, a na Drawskim nie? Startując z Czaplinka mamy do dyspozycji w zasadzie Stare Drawsko i wioski w zatokach - Siemczyno i Piaseczno. W wioskach można coś kupić i wziąć prysznic, jeśli ktoś potrzebuje, ale żeby zjeść coś dobrego, to już problem. Na tak wielkie jezioro zostaje nam więc Stare Drawsko i Czaplinek. Założmy, że w zat. Rajskiej wpadniemy na pomysł, żeby coś zjeść - po-

wodzenia. A jeśli się coś zepsuje na drugim końcu jeziora? Gdzie w sezonie jest jakiś serwis na telefon, o którym również pisałem?

To są problemy, które chciałem poruszyć. Z racji tego, że nie jestem mieszkańcem Czaplinka, nie mam pojęcia nawet jak wyglądają Wasze władze, nigdy z nimi nie rozmawiałem. Ja widzę tylko czy ktoś coś robi, czy nie. Czaplinek niestety pod względem turystycznym stoi w miejscu, i to nie jest w porządku, co najważniejsze - tak być nie musi. Od zawsze do dyspozycji turystów był MKS, 5 pomostów (tu gratuluję właścicielowi, bo rozwój jest naprawdę widoczny), Stare Drawsko, Siemczyno, Piaseczno i to wszystko - od kilkudziesięciu lat. Zagospodarowanie terenu, przyciągnięcie turystów, przyciągnięcie inwestorów i przedsiębiorców to zadanie dla władz. Jeśli wszystko stoi w miejscu (przynajmniej w oczach turysty), to te władze i poprzednie oceniam negatywnie. Nie mam też pojęcia kto w tej chwili kandyduje, jakie są nastroje w mieście itp., dlatego napisałem, żeby nie

lekceważyć wyboru władz i wybrać mądrze, bo to, czy Czaplinek ruszy z miejsca zależy od tego, jakie władze się wybierze. Mam w głowie obraz miasta, w Wielkopolsce, które po zmianie władz właśnie się podniosło, zaczęły się inwestycje, rozwój turystyki, dbanie o „image” i rozwój kultury, a jezioro jakie tam mają, to może 1/5 Drawskiego.

Wystarczyła zmiana władz i przede wszystkim zaangażowanie mieszkańców.

Frekwencja w 1. turze wyborów prezydenckich pokazała, że Polacy niestety nie są świadomi tego, że ich głos jest bardzo ważny i wygląda to tak, że „jakoś tam będzie”. Oby nie było tak i w tym przypadku, bo przez kolejne lata nic się nie zmieni - potrzebni są ludzie młodzi, ambitni, wykształceni i z pasją. Nie wierzę, że taki kandydat się nie pojawi.

W razie jakichkolwiek wątpliwości proszę pisać na adres tomasz.stanczyk@op.pl

Pozdrawiam i życzę powodzenia

Tomasz Stańczyk

0 BEZPIECZEŃSTWIE

30 czerwca odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku, na którym oceniono bezpieczeństwo



osób uprawiających sporty i turystykę wodną oraz stan techniczny dróg publicznych w powiecie. W trakcie posiedzenia Prezes Zarządu Środkowopomorskiego Regionalnego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Koszali-

nie, w uznaniu zasług w rozwoju ratownictwa wodnego, wręczył Staroście honorową odznakę 45-lecia WOPR. Natomiast w uznaniu zasług Marcina Jurewicza kierownika czaplineckiej drużyny, wręczył mu lornetkę polową. Natomiast Marcin Jurewicz wręczył staroście podziękowanie dla Zarządu Powiatu Drawskiego za efektywną pomoc w doposażeniu czaplineckiej drużyny WOPR w sprzęt ratowniczy oraz przestawił następującą informację:

1. Działania ratownicze drużyny na jeziorze Drawsko w latach 2004-2009:

Rok 2004 - 6 akcji ratowniczych, w których udzielono pomocy 26 osobom i holowano 5 jachtów. Uczestniczyły w każdej akcji 1 lub 2 motorówki i 5 ratowników. Uratowano 3 dziewczynki, pod którymi załamał się łód.

Rok 2005 - 3 akcje ratownicze, w których udzielono pomocy 11 osobom i holowano 3 jachty. Uczestniczyły 2 motorówki i 4 ratowników.

Rok 2006 - 5 akcji ratowniczych, w których udzielono pomocy 25 osobom i holowano 5 jednostek. Uczestniczyły 2 motorówki i 5 ratowników. Przeprowadzono 90 dyżurów i 97 patroli.

Rok 2007 - 3 akcje ratownicze, w których udzielono pomocy 7 osobom i holowano 3 jednostki. Uczestniczyły 2 motorówki i 5 ratowników. Przeprowadzono 102 dyżury i 85 patroli.

Rok 2008 - 3 akcje ratownicze, w których udzielono pomocy 9 osobom i holowano 3 jednostki. Uczestniczyły 2 łodzie i 4 ratowników. Przeprowadzono 116 dyżurów i 116 patroli.

Rok 2009 - 6 akcji ratowniczych, w których udzielono pomocy 22 osobom i holowano 6 jednostek. Uczestniczyły 2 łodzie i 4 ratowników. Przeprowadzono 108 dyżurów i 136 patroli.

2. Działalność Drużyny WOPR jest całkowicie społeczna. Pracujący członkowie drużyny nie mają możliwości pełnienia dyżurów i trudno na nich liczyć w akcjach ratowniczych. Ciężar ratownictwa spoczywa więc na najstarszych członkach, którzy niezadługo zakończą swą działalność. Na świecie ratownictwo wodne opiera się na zawodowcach, a społecznicy tylko ich wspomagają. Kto z młodych ludzi zechce płacić z własnej kieszeni za kursy, poświęcać swój czas, ryzykować zdrowiem i ponosić odpowiedzialność zupełnie społecznie? Jedynym

błędem zagrażającym załogom prowadzonych przez nich jachtów. Nagminnie jest np. niezakładanie w czasie rejsu kamizelek ratunkowych, nawet przez dzieci. Wiele jachtów jest w złym stanie technicznym, a niektóre nie posiadają komór wypornościowych zapewniających ich niezatapialność. W minionych sezonach udzielano pomocy żeglarzom, których jachty po wywrocie tonęły, mimo że powinny być niezatapialne. W ubiegłym roku utonął żeglarz z powodu niezachowania podstawowych zasad bezpieczeństwa.

4. Motorówki, oprócz drużyny WOPR, mają jeszcze Policja i Straż Pożarna, ale ta pierwsza ma niski limit motogodzin, a ta druga nie jest w stanie zapewnić szybkiej pomocy, bo i nie taka jest jej rola. Jedynie ratownicy WOPR, pełniąc w sezonie codzienne dyżury, są w stanie zapewnić szybką i efektywną pomoc. Zastrzeżenia budzi sposób powiadamiania drużyny o potrzebie udzielenia pomocy – informacje są przekazywane przez pośrednie ogniwa i są nieprecyzyjne. Zdarzało się też zbędne alarmowanie drużyny. Jedynym środkiem łączności drużyny są prywatne telefony komórkowe.

5. Na wiosnę i po każdej większej wichurze, pływa po jeziorze dużo pni, konarów i desek po gnijących „dzikich” pomostach i kładkach wędkarskich. Stanowią one zagrożenie dla wodniaków, ale nikogo, mimo alarmowania władz, to nie interesuje.

6. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest profesjonalizacja służby ratownictwa wodnego - na wzór krajów zachodnich. W pewnym stopniu tak zorganizowany jest WOPR na Mazurach, na Zalewie Zegrzyńskim i w miejscowościach nadmorskich - finansowany przez samorządy.

Jeśli nie nastąpią rychłe zmiany w organizacji ratownictwa wodnego, np. na wzór straży pożarnej, należy spodziewać się wygaśnięcia działalności WOPR w Czaplinku i zmarnowania wieloletniego dorobku drużyny.

*Kierownik drużyny WOPR
Marcin Jurewicz*



„wabikiem” jest możliwość pływania motorówką, ale bardzo ograniczona. Nie udało się podejmowane przez drużynę próby zorganizowania szkolenia na ratowników absolwentów szkół ponadgimnazjalnych.

3. Od 2007 roku obowiązują znacznie zliberalizowane przepisy w kwestii uprawnień do prowadzenia jachtów i ich stanu technicznego. Często obserwuje się żeglarzy popełniających, z niewiedzy,

Zarządzanie

Piękna pogoda, błękitne niebo, słońce, czas wypoczynku. Można choć na chwilę, ulec pokusie lenistwa i błędnego relaksu. Oto w jeden z takich



dni wyznaczono termin wyborów prezydenckich drugiej tury. Czując obywatelski obowiązek, poszedłem i zagłosowałem. Mam do tej pory wątpliwości, co do słuszności wyboru, ale na tym polega piękno i zarazem przekleństwo demokracji. Ty decydujesz, biorąc równocześnie odpowiedzialność za swój głos.

Przyznam się szczerze, że tzw. wielka polityka na szczeblu centralnym nie leży w moim centrum zainteresowania. Zbyt dużo tutaj pustosłowania i czystej chęci zdobycia i utrzymania władzy, bez względu na koszty. Zbyt dużo tutaj demagogii i zwykłego partyjniactwa. Zbyt dużo kłamstwa (a raczej nie mówienia prawdy) i ukrytych znaczeń. Być może jest to stan naturalny w wielkiej polityce, ale na szczęście ja osobiście nie muszę się z tym zgadzać i mogę głośno wyrazić zdanie na ten temat.

Ciekawszym dla mnie tematem jest polityka lokalna. Może dlatego, że jest ona bardziej widoczna, realna, a skutki jej działania są widoczne niemal natychmiast. Może dlatego, że mniej powinno tu być słów, a więcej działania i pracy dającej efektywny skutek. Podoba

mi się również myśl sformułowana przez Clarence'a Stone'a, że właściwie wszystkie współczesne koncepcje polityki lokalnej zakładają, że społeczność lokalna bierze udział w formułowaniu i wdrażaniu publicznych programów działania. Głoszą one, że jeśli lokalna władza chce być skuteczna, musi umieć zarządzać poprzez partnerstwa, najczęściej (choć nie wyłącznie) z aktorami wywodzącymi się ze społeczności lokalnej.

Moim zdaniem polityka lokalna jest bliższa z definicji zarządzaniu, niż klasycznej definicji polityki. Bo coż to jest zarządzanie? Oto kilka definicji:

- Dokładne poznanie tego, czego oczekuje się od ludzi, a następnie dopilnowanie, by wykonali to w najlepszy i najtańszy sposób.

W. F. Taylor

- Formułowanie celu działania, planowanie, organizowanie, pozyskiwanie i rozmieszczenie zasobów. Istotą zarządzania jest podejmowanie decyzji o wyborze celów i ich realizacja.

J. Zieleniewski

- Zadaniem zarządzania jest zrobienie wszystkiego co jest możliwe, aby dopilnować do maksimum spełnienia celu, jaki stoi przed przedsiębiorstwem. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy istnieje harmonia w posługiwaniu się środkami produkcji, technologią i czynnikiem pracy.

R. Manteuffel

Można to też ująć w formie pojęcia: **zarządzanie** jest to celowe podejmowanie, przez odpowiednie osoby (kadre), decyzji i działań prowadzących – dzięki

wykorzystaniu posiadanych zasobów – do osiągnięcia złożonych celów w sposób skuteczny i sprawny (racjonalny), lub celowe dysponowanie zasobami.

Takie spojrzenie na politykę lokalną mi odpowiada, bo w tym rozumieniu liczy się rzeczywista praca i efektywność działań.

Przeglądając sobie budżety i ich realizację, naszej gminy jak i gmin sąsiednich (z kilku poprzednich lat), mam nieodparte wrażenie, że są to budżety co prawda poprawne pod względem formalnym, ale pozostawiają wiele do życzenia pod względem zarówno inwestycji jak i skuteczności działań.

A szkoda, bo np. Czaplinek ma ogromne możliwości (chyba każdy mieszkaniec to wie), których grzech jest nie wykorzystać. Walory turystyczne i klimatyczne (jesień i zima też są u nas piękne - można to przecież zareklamować), możliwości inwestycyjne i prawne też istnieją. Można ściągnąć do nas nie tylko turystów sezonowych, ale także całorocznych. Można umożliwić tworzenie na terenie gminy kolejnych małych, średnich i wielkich firm, które działając, tworzyłyby miejsca pracy. To dałoby nam pewną niezależność od źródeł zewnętrznych i ustabilizowałoby sytuację finansową gminy.

To wszystko można zrobić i jestem przekonany, że nie tylko ja w to wierzę. Pod warunkiem, że politykę lokalną będziemy rozumieć, jako zarządzanie gminą, a nie jako politykę niejasnych interesów i koleżeńskich układów.

Robert Patrzyński

Promocja bez frekwencji

W dniu 12.06.10 r. w sali Czaplineckiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, miała miejsce promocja albumu „Czaplinek – dawniej Tempelburg na pocztówkach”. Jednocześnie była to promocja naszej Gminy w temacie turystyki, jak i propagowanie jej kultury.

Autor tego interesującego albumu, Pan Władysław Piotrowicz, to były mieszkaniec Czaplinka, tu żył do końca lat pięćdziesiątych, obecnie zamieszkały w Słupsku. Album zawiera ponad 200 ciekawych



i atrakcyjnych widokówek z przedwojennego Czaplinka i okolic, zwłaszcza z widokami poszczególnych wsi na terenie dzisiejszej gminy Czaplinek. Wiele jest w tym zbiorze pocztówek dotychczas nieznanymi i stanowiących prawdziwy rarytas kolekcjonerski. Ciekawym okazem jest widokówka pochodząca z 1914 r. przedstawiająca odsłonięcie pomnika trzech cesarzy w dawnym Czaplinku, na placu przed kościołem (najstarsze pochodzący z 1896 r.), oraz nieznaną dotąd pocztówkę z Żerdna, Sikor, Kluczewa, Czarnego Małego, Siemczyna i innych miejscowości. Poprzednio Pan Władysław wydał interesujący album z widokami starego Słupska, teraz przyszła kolej na Czaplinek, tu spędził swoje najlepsze lata, jak sam powiedział, to miasto zawsze Go zachwycało. Bogata przeszłość

historyczna Czaplinka i okolic zawsze Go intrygowała i uważa, że Czaplinek to atrakcyjna miejscowość, którą powinno się promować. Pewną ciekawostką stanowi fakt, że pierwsze widokówki pochodzące z końca XIX w. i z pierwszych lat XX w. były wykonywane ręcznie oraz ukazywały się w niewielkich nakładach. To prawdziwe dzieła sztuki, a niektóre egzemplarze na aukcjach osiągają cenę nawet 1000 euro.

W promocji uczestniczyła liczna grupa osób zamiejscowych, w tym również ze Słupska, słychać

było słowa rozgoryczenia i żalu z powodu nieobecności naszych władz, poza radnym Wacławem Mierzejewskim i autorem tego artykułu, tym bardziej, że stosowne za-

prośbienia zostały przez Pana Władysława Piotrowicza wysłane. Czyżby promocja waszego miasta była wam obojętna? Takie pytanie zadał jeden z mieszkańców Słupska, z zawodu historyk.

Jeszcze nie tak dawno, tyle mówiliśmy o turystyce, mieliśmy piękną jej prezentację, wszystko to ma służyć przyciąganiu turystów i pokazywaniu im naszych atrakcyjnych miejsc, oraz oferowaniu ciekawych pamiątek. No cóż, szkoda, że tak mało uwagi do tego przywiązujemy, chyba że wychodzimy z założenia, że koszulka i kubek z logo Czaplinka to wystarczające pamiątki dla turysty. Tego rodzaju

unikalny album powinien stanowić mocną pozycję w temacie produktu turystycznego, oferowanego wczasowiczom wypoczywającym w naszej gminie. Na takie atrakcyjne pamiątki zawsze są chętni nabywcy, zarówno ci krajowi, jak i zagraniczni.

W promocji towarzyszył i pomagał Panu Władysławowi Pan Marcin Barnowski, związany z „Głosem Pomorza”. Przyjemną niespodzianką był występ Pani Aliny Karolewicz, która w średniowiecznym stroju zachwyciła gości swą opowieścią, świetnie wkom-



ponowaną w nastrój tej promocji. Podczas promocji można było kupić ten niezwykle wartościowy album w cenie 35 zł.

Zapewne wielu z naszych Czytelników jest w posiadaniu bardzo starych widokówek lub zdjęć, ważne jest, by pochopnie się ich nie pozbywać, a jeśli już, to tylko po skontaktowaniu się z kompetentnym rzeczoznawcą, który oceni ich historyczną wartość.

Ryszard Mrówka

II Zlot i Piknik Lotniczy w Broczynie

W słoneczną, wręcz upalną sobotę 18.07.10 r. na miejscowym lotnisku w Broczynie odbył się II Zlot i Piknik Lotniczy „Czaplinek Air Days”, impreza organizowana w ramach obchodów „Dni Czaplinka” już po raz drugi. Frekwencja była dość zadowalająca, oprócz miejscowego społeczeństwa, na imprezie było wielu gości przyjezdnych spoza terenu gminy i powiatu, oraz goście z Niemiec. To dawne wojskowe lotnisko, do początku lat 90-tych, było obiektem zapasowym 6 Pułku Lotnictwa



Myśliwsko- Bombowego z Piły, którego samoloty w późniejszym okresie zostały przebazowane do Mirosławca i Świdwina. Pas startowy w dość dobrym stanie o wymiarach 2300 m x 30 m, stwarza duże możliwości dla działalności lotniczej, dzięki swoim rozmiarom może przyjąć niemal każdy samolot. Jednak z uwagi na formułę „inne miejsce do wykonywania startów i lądowań”, masa startowa operujących tu samolotów nie może przekraczać 5700 kg. Natomiast jest to wymarzone miejsce dla rozwoju lotnictwa turystyczno-sportowego, i tej szansy nie można zaprzepaścić! Tu potrzebna jest dobra wola władz gminy, Rady Miejskiej i Stowarzyszenia Lotniczego, umiejętność rozmowy i rzeczowy dialog, a nie moralizatorstwo w stylu antycznych filozofów! Zarząd Stowarzyszenia Lotniczego zapewnia, że jest wiele kompetentnych osób zainteresowanych tym lotniskiem, gotowych tu inwestować, pozostaje dobra wola i konkretne rozmowy. Tego rodzaju inwestycja jak lotnisko turystyczno-sportowe to wizytówka gminy w skali kraju, tego oczekują mieszkańcy gminy. Czy można nie wykorzystać tego daru natury? Niejedna gmina na nas zazdrośnie spogląda. Według oficjalnych danych z Urzędu Miasta, na mocy orzeczenia z dnia 21.06.10r. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, przeznaczający część byłego lotniska w Broczynie pod funkcję komunikacji lotniczej, uzyskał niezbędne uzgodnienie Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Powyższe uzgodnienie, zgodnie z ustawą z dnia 27.03.03 r. jest niezbędne do zakończenia prac planistycznych i przystąpienia do uchwalenia przez Radę Miejską miejscowego planu zagospo-

darowania przestrzennego dla tego terenu. Po tych właśnie procedurach drzwi do realizacji tego zadania zostaną szeroko otwarte. Jak zostanie wykorzystana ta niepowtarzalna szansa promocji i awansu gminy



Czaplinek, zależeć już będzie tylko od elokwencji samorządowców.

W programie pikniku można było podziwiać pokazy lotnicze, szczególnie efektowne akrobacje gościa specjalnego pikniku, niemieckiego mistrza akrobacji pilota Uwe Zimmermana, latającego na samolocie Extra-200. Dużą ciekawość widzów wzbudzał włoski samolot „Tecman”, ultralekki czeski „Tulak”, „Euro Star” i „Piper” oraz motolotnie, największym zaś powodzeniem cieszyły się loty widokowe na popularnym „Antku”. Pomimo ceny biletu o wartości 60 zł. chętnych nie brakowało. Pewien zawód sprawili właściciele modeli latających, po prostu nie dolecieli, a byli oczekiwani.

Imprezie towarzyszyły liczne stoiska, wśród których jak zwykle wyróżniało się stoisko broczyńskich gospodyń, oraz wesołe miasteczko dla dzieci. Można było również nabyć za 10 złotych monetę pamiątkową 7 czapli, upamiętniającą nadanie praw miejskich Czaplinkowi w 1286 r. Inicjatorami tego przedsięwzięcia są panowie Maciej Zakrzewski i Romuald Czapski, pomysł bardzo trafny. Należałoby się jednak zastanowić, czy nie warto było by przyszłoroczny piknik nieco wzbogacić, organizując właśnie na płycie lotniska część pozycji repertuarowych przewidzianych

w ramach obchodów „Dni Czaplinka”. Z powodzeniem mógłby odbyć się tu występ znanego zespołu i zabawa taneczna, przecież to ta sama gmina, a imprezy organizowane w Broczynie zawsze cieszą się dużą

frekwencją, ranga obchodów jeszcze na tym zyska. Podkreślić należy dużą pomoc w organizacji pikniku sołectwa Broczyno, w tym miejscowej Straży Pożarnej, z pełnym zaangażowaniem wykonano szereg prac organizacyjno-porządkowych, dużą aktywność wykazała Straż Miejska, co miało wpływ na dobry stan bezpieczeństwa podczas imprezy.



Zarząd Stowarzyszenia Lotniczego serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy ofiarowali swoją pomoc przy organizacji tej pięknej imprezy lotniczej.

Ryszard Mrówka



Uroczyste wręczenie świadectw w „Edukacji”

24 czerwca 2010 r. w Szkołach Zaocznych „Edukacja” odbyło się uroczyste wręczenie świadectw ukończenia szkół dla 24 absolwentów.

Szkoły dla Dorosłych „Edukacja” na dobre wpisały się w czaplinecką oświatę. Od 2002 roku, 455 osób ukończyło zaocznie naukę. Największym powodzeniem cieszy się do dzisiaj Liceum Ogólnokształcące, które ukończyło 206 osób. Również 3-letnie Technikum Zawodowe na podbudowie ZSZ może poszczycić się 151 absolwentami w zawodach: technik mechanik, technik technologii drewna oraz technik żywienia i gospodarstwa domowego. Natomiast zawód technika rachunkowości w Szkole Policealnej zdobyło 98 osób.

Dobrze się dzieje, że w naszym środowisku istnieje taka placówka oświatowa, która pozwala osobom dorosłym podnosić poziom wykształcenia, otwierając

drogę do kształcenia na uczelniach wyższych. A więc dalej inwestujemy w siebie!

Absolwenci 2010

Liceum Ogólnokształcące 2-letnie

1. Bany Izabela
2. Boruń Roksana
3. Gołdyna Agnieszka
4. Kowalska Jolanta
5. Michalczyk Dariusz
6. Michalczyk Małgorzata
7. Migielicz Renata
8. Mikityszyn Piotr
9. Olenczyn Elżbieta
10. Sielatycka Magdalena
11. Syroka Paweł
12. Świerad Aneta

13. Waloryszak Agnieszka

Liceum Ogólnokształcące 3-letnie

1. Babiec Renata
2. Boczek Agata
3. Gołdyna Hubert
4. Michalska Monika
5. Muryn Alicja
6. Ostrowska Halina
7. Ozimek Andrzej
8. Woźniak Grzegorz

Szkoła Policealna

1. Adasiak-Szczygieł Anna
2. Faizulah Anna
3. Olas Agnieszka

Opracował: Z.D.



7 CZAPLI - moneta miasta Czaplinek

Miaasto Tempelburg otrzymało w 1920 r. zgodę na wybitie własnej monety. Była to dotychczas jedyna moneta w historii Czaplinka.

W 2010 r. ukazała się następna. Moneta o nominale 7 CZAPLI, która jest sprzedawana od 17 lipca br., nie jest monetą obiegową, lecz okolicznościową. Ma wartość kolekcjonerską i pamiątkową. Funkcjonuje również jako bon towarowy z możliwością zwrotu w okresie emisji

od 17.07.10 r. do 30.09.10 r. w wyznaczonych punktach sprzedaży. Wybita jest w miedzi, o średnicy 27 mm, w małej serii liczącej 2500 szt. Emitentem jest pan Maciej Zakrzewski, który jest też kolekcjonerem monet.

Trzeba podkreślić, że dzięki pasjonatom z różnych dziedzin, Czaplinek zdobywa sławę. Moneta spełnia ważną rolę promocyjną naszego miasta.

R. Czapski

Sprostowanie

WNr 46 Kuriera na str. 4 w art. „Komisja Mieszkaniowa” chochlik drukarski i niedbałość korekty spowodowały, iż w tekście zamiast wieś Czarne Małe, wydrukowano Czarne Wielkie. Jakkolwiek, opisany w artykule budynek w Czarnym Małym Nr 14 nie przynosi chwały ani właścicielowi, ani do niedawna tam zameldowanemu mieszkańcowi, tak budynek w Czarnym Wielkim Nr 14 może być chlubą całej wsi i na pewno właściciel może się nim chwalić. Przepraszamy Państwa Mariolę i Zbigniewa Marjaków za naszą pomyłkę. Jednocześnie ubolewamy nad niektórymi mieszkańcami Czarnego Wielkiego, którzy nie zrozumieśli z przytaczanego artykułu, czyniąc głupawę uwagi swemu sąsiadowi.

Redakcja

www.geste.pl

GESTE profesjonalna **zieleni**

PROJEKTY I BUDOWA OGRODÓW
ARCHITEKT KRAJOBRAZU

PRACE ZIEMNE
MINIKOPARKA, ŁADOWARKA, GLEBOGRYZARKA

PRZYGOTOWANIE PODŁOŻA POD TRAWNIKI

UKŁADANIE NAWIERZCHNI
CHODNIKI, PARKINGI itp.

ul. Szczecińska-Mila 1b
78-400 Szczecinek
tel: +48 602 725 494
e-mail: biuro@geste.pl



Biuro Rachunkowe BT **Tadeusz Berczyński**
Biegły rewident upr. nr 167/5416

Podmiot uprawniony do badania sprawozdań finansowych

Ponadto świadczymy usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl



Kurier Czaplinecki
Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

CZYTAJ „KURIER CZAPLINECKI”
w wersji elektronicznej
do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego
Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.
Ceny w stopce redakcyjnej.
Nie wierzysz? zadzwoń!
tel. 602372119, e-mail: dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl
tel. 880744156, e-mail: takosmider@wp.pl

SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ
zaprasza na zakupy

Zapewniamy:

- regularne dostawy towaru (każdy wtorek)
- atrakcyjna odzież w atrakcyjnej cenie
- „spadające” ceny

Godz. otwarcia:
Pn. - pt. 9.00 - 18.00, So. 9.00 - 14.00



Czaplinek, ul. Sikorskiego 6 (deptak obok Pubu Sport)

MAJSTER PLUS

**DRZWI
PANELE
BRAMY
GARAŻOWE
MONTAŻ**

78-550 Czaplinek, ul. Leśników 16 (Stara Mleczarnia)
e-mail: bardimot@interia.pl
tel./fax (094) 375 47 22, kom. 501 058 890

**MOTOCYKLE
SKUTERY
QUADY**

BARDI

- sprzedaż, serwis, części
- auto części, opony
- akcesoria samochodowe

AIG BANK POLSKA SA




HOTEL ELEKT
Czaplinek, Rynek 4

Jesteśmy gotowi na zorganizowanie przyjęć:

- chrzty, komunie
- wesela, bankiety
- imprezy rodzinne
- spotkania firmowe
- spotkania po latach - towarzyskie
- dancingi przy muzyce - piątek, sobota 20.00 - 1.00 wstęp 10 zł od osoby

Zapewniamy profesjonalną obsługę oraz przemiłą atmosferę

- wysmienitą kuchnię
- noclegi
- drink bar
- obiady abonamentowe w cenie 10 zł

78-550 Czaplinek, Rynek 4, tel. 94 375 50 86, 790 85 11 06
e-mail: info@hotel-elekt.pl

IRENA
WYPOŻYCZALNIA
KAJAKÓW, CANOE, ŁODZI

transport (dowóz i odbiór kajaków)

- * POMOC W PLANOWANIU TRASY SPŁYWU *
- * ORGANIZACJA IMPREZ INTEGRACYJNYCH *
- * WAKACJE Z RODZINĄ *

Firma nasza zawiezie, przywiezie, zapewni super zabawę i wypoczynek za niewielkie pieniądze.

www.kajaki-sikory.pl

tel. +48 503 440 004; 508 652 652

Biuro Turystyki Aktywnej Irena, Irena Morozowska, Sikory 66, 78-550 Czaplinek







Czaplinek w XVIII w. wg Brüggemanna (cz. IV)

Opis miasta widziany oczyma XVIII wiecznego autora, jawi nam się odległy bardzo, i nie zawsze przystający do naszego spojrzenia na miasteczko. Niektóre fragmenty poniżej mogą się wydawać wręcz nieprawdziwe (szczególnie przywilej króla z 1637 r.), a jednak...

Rozpoczynając czytanie opisu miasta zastanawiałem się, gdzie podziały się wszystkie te akta, które przytacza autor, niestety, wszystko to pochodzi ze szczecińskiego archiwum krajowego, albowiem większość dzienników ratusza została utracona w wyniku pożarów z 15 lipca 1725 r. i kolejnego w 1765 r. Również najście oddziałów rosyjskich podczas wojny siedmioletniej spowodowało straty także i w ratuszu.

Chociaż miasto miało nadane przez króla polskie przywileje wywodzące się z prawa magdeburskiego, wprowadzone prawo lubeckie, na mocy którego Magistrat, który ma prawo wybierać swoich członków i ławników wyższej i niższej jurysdykcji, obsadza również stanowisko burmistrza, ma pieczę nad sędzią i policją, sekretarzem miejskim i sądowniczym. Miasto ma cło od przepędu bydła na targ bydłowy, który wraz z podatkiem sąsiedzkim, pobieranym od wszystkich mieszkańców, naliczany jest w kasie.

Mieszkańcy utrzymują się oprócz swojej ziemi również z rzemiosła, zorganizowanego w cechy. Miasto posiada, licząc wszystkie trzy pola, należące do niego lasy i jeziora, według przeprowadzonych w 1711 r. pomiarów - 572 łany według miary reńskiej. Pola są miernej jakości, kamieniste i górzyste.

Miasto nie posiada żadnych majątków ziemskich, i stąd dochody kasy miejskiej są nieznaczne, posiada jednak 2 młyny wodne, z których jeden jest napędzany odpływem z jeziora Rohr, drugi odpływem z jeziora Czaplino, jeden folusz tutejszego cechu sukienników, jedną cegielnię, należącą do jednego z mieszczan. Wiatraki i młyny wodne mają poszczególnych właścicieli, którzy muszą do kasy miejskiej roczną dzierżawę opłacać.

Jarmarki były wówczas dwudniowe - pierwszego dnia targ bydła, następnego zaś kramy, czyli handel na straganach. Odbywały się w określone dni roku: 1) piątki przed trzecią niedzielą Wielkiego Postu targ bydła i sobotnie kramy, 2) czwartek przed Trójcą targ bydła i piątkowe kramy, 3) czwartek przed Małgorzatą targ bydła i piątkowe kramy, 4) czwartek po narodzeniu Marii targ bydła i piątkowe kramy, 5) czwartek po Franciszku targ bydła i piątkowe kramy, 6) czwartki przed Mikołajem targ bydła i piątkowe kramy.

Przywileje miejskie spisane po łacinie pochodzą od polskich królów:

1) króla Stefana z Warszawy z 1580 r., który dla większego poparcia swojej osoby, wyłączył wszystkich mieszczan i mieszkańców spod wszelkich polskich praw, nawyków i zwyczajów, spod jurysdykcji, gwałtów i bezprawia wszystkich wojewodów, osobiści, wyższych i niższych sędziów Królestwa Polskiego, od kar cielesnych i śmierci, zupełnie uwolnił;

2) orzeczenie Władysława III z 1633 r., że apelacje miejskiego sędziego we wszystkich sprawach bezpośrednio do króla kierować, nie do Starosty Drahimskiego, który nie jest upoważniony do nakładania kary więzienia, w 1565 r. nadano obydwaj jarmarki

Św. Małgorzaty i Michała potwierdzone wraz z ich dołączonymi tygodniowymi targami. W tym liście zawarto jeszcze:

a) że wszystko co miano oddać na zamek zostało oddane - w sumie 166 Rthlr i 2 Floreny w państwowej monecie obiegowej, po czym pomiędzy starostami a mieszczanami zawarta powinna zostać ugoda, po której zamek drahimski uwalnia ich od wszelkich powinności wobec zamku, lecz gdy republika znajdzie się w niebezpieczeństwie, mieszczanie powinni się stawić uzbrojeni w liczbie 200;

b) że przywilej Zygmunta Augusta i dawnych starostów chroni cech szewski, i sprzedaż butów wszystkim zamieszkowym szewcom, wykluczając jarmarki, oprócz Św. Małgorzaty i Michała, jest zakazana;

c) że aby mieszkańców, gdy granice znajdują się w niebezpieczeństwie, bardziej zachęcić do chwycenia za broń i obrony zamku, oprócz rybołówstwa, które burmistrz i wszyscy obywatele w otaczających miasto jeziorach sieciami zwanymi włok uprawiali, mogli także uprawiać wolne rybołówstwo również na jeziorze Czaplino;

d) że miasto po dotychczasowym przyzwyczajeniu do wolnego wypasu w lasach Helmelbusch, Langebarch i Langoschebusch, pewne prawo do wspomnianych lasów utrzymuje;

e) że prawo patronatu przysługuje królowi;

i sprzedawał 2 guldeny polskie, piekarz od każdego półkorca żyta lub pszenicy, które to zostało zmielone i upieczone 6 groszy polskich, rzeźnik od każdego wołu lub krowy 15 groszy polskich, od każdej świni 9 groszy, od każdej jałowki 4 grosze i od każdej owcy 3 grosze polskie, każdy kto winem, solą, śledziami i innymi towarami handluje, od każdego antału wina 3 floreny polskie, od tony śledzi 12 groszy, a od tony soli 9 groszy polskich jako publiczne koszty do ratusza wpłacić, a rachunki z tych pieniędzy dla dobra miasta i gminy przez jakąś zaprzysiężoną osobę gromadzone będą i kwartalnie przedkładane Magistratowi;

6) przywilej sporządzony przez króla Jana Kazimierza 1649 r., który potwierdza wszystkie udzielone miastu i cechom dotychczasowe przywileje.

W obszernych po łacinie spisanych protokołach komisji i orzeczeń, z lat 1638, 1645, 1647, 1648, które w poświadczonych odpisach dodane są do akt szczecińskiej kancelarii, znajdują się różne spory byłych starostów z powodu pól, łąk, lasów, granic. Przybliżają znajomość ówczesnego stanu miasta, służą do podejmowania decyzji w spornych przypadkach, gdy dotyczą przywilejów miasta i obecnego urzędu Drahim.

Główna i pocztowa droga nie przebiega przez miasto, lecz poczta stargardzka dociera dwa razy w tygodniu, w środę jest przywożona, w niedzielę przynoszona pieszo, zabierana z powrotem jest przez

nowomarchijskie miasto Złocieniec i Drawsko Pomorskie do Stargardu.

Herb miasta składa się z zamku lub wieży, na którym czapla spoczywa, ponieważ w tym miejscu gdzie teraz miasto stoi, był niegdyś Reiherbruch - jak nazywano niewielki las, w którym wiele czapli gniazdowało - stąd nazwa Reiherburg (miasto czapli - Czaplinek) powstała.

Miasto zostało wraz z zamkiem założone przez templariuszy w XIII w., i należało niegdyś do Starostwa Drahimskiego w Królestwie Polskim, król Polski Jan Kazimierz, za zgodą władz państwa,

6 listopada 1657 r. w Bydgoszczy oddał je w zastaw za 120 000 Rthlr pod warunkiem, że religia katolicka i patronat króla polskiego nad dobrami duchowieństwa pozostaną nie zmienione. Przekazanie starostwa było odwołane pod wszelakimi pretekstami, w końcu 24 sierpnia 1668 r. kurfirst Fryderyk Wilhelm wziął je w końcu w posiadanie, od tego czasu pozostaje pod jego, przyszłego króla Prus, zwierzchnictwem. Zgodnie z 5-tym artykułem wydanego drukiem w Warszawie traktatu z 18 sierpnia 1773 r. zawartego pomiędzy JKM królem Prus a JKM królem Rzeczypospolitej, JKM król Polski i Litwy zrzeka się imiennie i stanowczo praw do wykupu starostwa zgodnie z umową zawartą w Bydgoszczy.

W ostatniej części tego cyklu przedstawie pobyt w mieście szwadronu elitarnego regimentu huzarów.

Krzysztof Reszta



Tempelburg

3) przywilej, nadany przez króla Władysława III w 1637 r., że żaden Żyd nie będzie tolerowany w mieście, również w przyszłości żadnego mieszkania ani w mieście ani w podległych jurysdykcji Starosty Drahimskiego pobliskich wsiach nigdy nie znajdzie, w mieście zaś tylko handel lub inne rzemiosło oprócz zwykłych publicznych jarmarków, mogą uprawiać. Jeśli Żyd chciałby otworzyć jakieś przedsięwzięcie, Magistrat powinien mieć pełną władzę go zatrzymać i przepędzić, a także udzielić należytej kary;

4) list króla przesłany w 1638 r. potwierdzający ponowienie ugody między starostą drahimskim Johannesem Sandivogiusiem Czarnkowskim a miastem, dotyczącej wolnego wypasu, wyrębu i tuczu w lasach podlegających starości;

5) list króla z 1640 r., po którym jeden z magistratu, najstarszy z cechu i z całej gminy Czaplinek, na przykładzie innych sąsiednich miast, jednomyślnie przystali na utworzenie samorządu, po którym piwowar z każdego warzenia, które podawał

BĘDZIE O GMINNEJ WŁADZY, O PLOTKACH, O DRODZE KTÓREJ TO PODOBNO NIE CHCĘ... poczytajcie, warto !

*Cupido dominandi cunctis affectibus flagrantior est.
Tacyt*

Dołożę wszelkich starań, aby wnioski wynikające z informacji o poczynaniach gminnej władzy wobec mojej lecznicy, mojej rodziny no i co z tego bezpośrednio wynika, także w stosunku do moich klientów każdy czytelnik mógł wyciągnąć sam. Moją opinię pozwolę sobie przedstawić na końcu.

Najpierw sucha informacja:

- 1990 r. kupuję dom przy Polnej 1 w Czaplinku;
- do ok. 2000 r. remontuję, buduję;
- ok. 2000 r. podczas przebijania otworu na rurę gazową pod ul. Polną przy użyciu kafara (młota pneumatycznego), pęka poważnie w wielu miejscach od wstrząsów mój budynek. Władza ówczesna solennie obiecuje, że nigdy więcej mój dom nie będzie narażony na dewastację;
- lata 2000-02, to czas naprawy zniszczeń przy kosztach Ok. 60.000 zł! Kładziemy nowe tynki, wierzymy gminnej władzy... bo czemu nie;
- 2004 r. Gmina sprzedaje pierwsze działki budowlane na Osiedlu Wiejska. Cały ruch ciężarówek wożących materiały budowlane na budowy odbywa się całkowicie bezprawnie i wbrew solennym obietnicom urzędników gminnych, 3 m od mojego dziewięćdziesięcioletniego domu. Mam na nowo popękane wszystkie ściany. Ówczesny Burmistrz Czaplinka pan C. Turczyk na moją interwencję zdecydował o postawieniu zapór drogowych i odsunięciu drogi od domu na bezpieczną odległość. Stawianie zapór nadzorował z ramienia gminy pan Marek Młynarczyk, który potem zachorował na amnezję. Zapory cichcem zdjęto;
- 2005 r. ponownie naprawiam dom. Kładziemy ponownie tynki. Koszt Ok. 20.000 zł. Dom, odkąd przestały jeździć koło niego ciężarówki nie pęka dalej;
- aż do roku 2009, kiedy to Gmina przysłała walec wibracyjny do ubicia drogi. W ciągu 20 minut pracy tego urządzenia popękał mi sufit w domu, nie mówiąc o ścianach... Dobrze, że byłem w domu i zapobiegłem kolejnej dewastacji. Oczywiście odbyliśmy dziesiątki rozmów z panem Zenonem Giwojno, panem Markiem Młynarczykiem, panią Burmistrz Barbarą Michalczyk... od wszystkich nieodmiennie otrzymywaliśmy obietnice, że nowa ul. Akacyjowa będzie małą osiedlową dróżką, że będą zachowane stare drzewa, że nie będzie dalszej dewastacji mojego domu...

Teraz ciąg dalszy naszej historii, czyli rzeczywistość:

- styczeń 2010 pomimo wszelkich zapewnień pierwszy zostaje wbrew obietnicom ścięty blisko studziesięcioletni świerk. Pędzę do gminy i dowiaduję się, że wszelkie obietnice mogą sobie między bajki włożyć;
- luty 2010 do dziś... Wszelkie prośby o normalność, czyli o budowę drogi zgodnie z przepisami, czyli tak jak miało być, czyli z oszczędzeniem mojego domu, czyli zwyczajnie i po ludzku bez bezmyślnej dewastacji, są jak „wołanie na puszczy”. Dowiaduję się od urzędników gminnych, że mój dom to w zasadzie należałoby wyburzyć (pan Witasek - taki żart chyba miał być?...), że skoro dom pani Burmistrz na ul. Waleckiej się sypie od przejeżdżających ciężarówek, to i mój też może. Pani Burmistrz oświadcza mi, że nic nie może zrobić, oprócz dalszego rozwalania mojego domu, gdyż nie może zatrzymać unijnych inwestycji, i że będą one przeprowadzone nawet z rozwaleniem mojego domu, za co wg Pani Burmistrz ma zapłacić ubezpieczyciel! Sic!

Zaznaczam tu, że **wszelkie podawane przeze mnie okoliczności sprawy, są zawarte na piśmie – chętnie udostępnię zainteresowanym.**

Żadne okoliczności, nie przeszkadzają temu, aby droga przebiegała 6 m od mojego domu, tak jak od KAŻDEGO domu na osiedlu. Zwracam się do wojewody, który wstrzymuje decyzję o budowie ul. Akacyjowej, ale potem się wycofuje, prawdopodobnie przerażony perspektywą roszczeń ze strony gminy.

Proszę o wydrukowanie tego fragmentu wielkimi literami: **ZAPRZECZAM NINIEJSZYM WSZELKIM PLOTKOM ROSIEWANYM PRZEZ BURMISTRZA I PRACOWNIKÓW GMINY, JAKOBYM BYŁ PRZECIWNY BUDOWIE UL. AKACJOWEJ. OŚWIADCZAM, ŻE ZAWSZE BYŁEM I NADAL JESTEM ZA BUDOWĄ TEJ ULICY NA TAKICH SAMYCH ZASADACH, JAKIE DOTYCZA WSZYSTKICH DOMÓW NA OSIEDLU, CZYLI W TAKIEJ SAMEJ ODLEGŁOŚCI OD MOJEGO DOMU, JAK OD WSZYSTKICH INNYCH DOMÓW NA OSIEDLU.** Jednocześnie oświadczam, że wszystkie osoby nadal rozsiewające kłamliwe wobec mnie informacje pozwę do sądu o stosowne odszkodowania. Pana Józefa Kaniewskiego niniejszym wzywam do pisemnego przeproszenia mnie w prasie za rozpowszechnianie kłamliwej informacji, jakoby był przeciwny budowie ul. Akacyjowej. Informację tę Pan Józef Kaniewski rozpowszechniał na sesji Rady Gminy oraz wśród mieszkańców osiedla Wiejska, na zorganizowanym tam zebraniu. Lista obecności z tego zebrania jest w moim posiadaniu i jest do wglądu. Proszę to potraktować bardzo serio. Wzywam do natychmiastowego zaprzestania oszczerczej działalności.

Jako obywatel wierzący w demokrację **dwukrotnie pisemnie** zwracałem się osobiście do każdego radnego przedstawiając mój problem. Dwukrotnie też

obejrzałem przysłowiowy „gest Kozakiewicza” w wykonaniu całej rady pod przewodnictwem pana Przewodniczącego Stanisława Kuczyńskiego (za wyjątkiem Pana Adama Kośmidera z tego powodu, że wszedł bardzo późno w skład rady, i nie mógł wiele zdziałać, a poza tym, do niego nie zgłaszałem pisemnie mojego problemu).

Od lutego zacząłem bywać na sesjach rady, i z każdą kolejną sesją wpadam w coraz większe przerażenie. Pan Przewodniczący każdemu pragnącemu zabrać głos w jakiejś kontrowersyjnej sprawie, natychmiast głos odbiera. Wszyscy na każdej sesji ciągle sobie za coś dziękują i wręczają kwiaty, tak jakby gmina wcale nie miała prawie 50% zadłużenia. Ja mając takie zadłużenie dawno bym zbankrutował. Mam nadzieję, że te kwiaty są kupowane z osobistych dochodów radnych. Prawie wszyscy radni bez względu na to co się głosuje, są zazwyczaj „za” – zwłaszcza po udaniu się w przerwie do pani Burmistrz na jakąś tajną naradę.

Odnoszę wrażenie, że można by zaprzestać głosowań i od razu wpisywać w protokół „wszyscy za”, co znacznie przyspieszyłoby obrady. Na sali siedzi co najwyżej kilka osób, które nie zadają żadnych ważnych pytań, ale to już z autopsji wiem, dlaczego nikt nie przychodzi. Słusznie, nie warto, i tak pan Przewodniczący zaraz im zabierze głos.

Zdumienie moje potęguje się nadal. Nie wierzę własnym oczom i uszom! Fantastyczna demokracja !

Teraz UWAGA, UWAGA!!! To w tym „sezonie ogórkowym” ważna informacja dla wszystkich Szanownych Czytelników! To co tu piszę jest prawdą potwierdzoną pismem Nr.Og-0057-102/2010. Otóż Pan Przewodniczący najpierw przywołał w tym piśmie obowiązek złożenia przez radnych oświadczeń o powiązaniach ich wstępnych i zstępnych z gminą (tekst rozporządzenia na dole artykułu), po czym śmiało zinterpretował prawo i napisał, cytując dosłownie: „*W gminie Czaplinek radni nie składali oświadczeń o działalności gospodarczej prowadzonej przez ich wstępnych, zstępnych oraz rodzeństwo oraz oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich wstępnych, zstępnych i rodzeństwo, zatem nie dołączenie do korespondencji skierowanej do Pana w/w oświadczeń nie wynika z zamiaru ukrycia tych oświadczeń tylko z faktu braku takich oświadczeń. Powyższe oznacza, że w Gminie Czaplinek nie występują sytuacje opisane w przepisie przywołanego powyżej art. 24j ust.1 i ust 2. ustawy o samorządzie gminnym*”.

Droży Czytelnicy jest to niestety przerażająca PRAWDA! Jeśli nie otrzymam tych oświadczeń, w ciągu kilku dni skieruję sprawę do CBA. Nieistnienie takich oświadczeń może spowodować poważne konsekwencje prawne, nie mówiąc już o prawomocności podejmowanych przez Radę Miejską uchwał!

No, a teraz z innej beczki. Głośno ostatnio jest w Czaplinku o rewitalizacji miasta. Wspaniały pomysł! Obywatele mogą zgłaszać swoje postulaty. Niniejszym korzystam z tej okazji i proponuję tylko jedno: **rewitalizację Urzędu Miejskiego**. Rewitalizacja znaczy tyle co „powrót życia” lub odnowienie życia. Takowe dokonuje się wtedy, gdy strupieszalych niewykształconych urzędników zastępują młodzi wykształceni i inteligentni. Tacy rewitalizowani urzędnicy łatwo pojmą, że najważniejszy dla istnienia Czaplinka jest brak deficytu w kasie miasta (dziś jest prawie 50% !), że bardzo ważna jest obwodnica, aby miasto się nie rozsypało, że starym domostwom trzeba w sposób oczywisty przywrócić ogrody, bezmyślnie od nich oderwane dziejowymi zawieruchami, że dotacje unijne mają służyć wszystkim obywatelom miasta, nie zaś powodować szkody, że nie jest tak, iż można komuś zniszczyć życie i firmę, czyniąc innym dobrze.

Teraz moja obiecana na wstępie opinia:

Uważam, że osoby wybrane przez nas na burmistrza i na radnych całkowicie zawiodły pokładane w nich nadzieje. Osoby te składały ślubowania, że będą się kierować dobrem wszystkich mieszkańców. Z racji pełnienia swych funkcji są zobowiązane do przestrzegania prawa i Konstytucji RP. W moim przypadku zawiodły całkowicie, przystając na zniszczenie mojego osobistego spokoju i zniszczenie mojego poczucia bezpieczeństwa, oraz prawa do spokojnego życia i pracy. Zlekceważyły też prawo nakazujące im złożenie antykorupcyjnych oświadczeń.

Wyrażam opinię, że bezzcelne tłumaczenie dewastacji mojego domu i firmy „nadrzędnym interesem społecznym” jest wykrętem, bo można bez żadnego problemu inaczej zbudować drogę.

Cóż... jeśli Burmistrz wyciąga kolubrynę o nazwie „interes społeczny”, to zapytuję panią Burmistrz, co z interesem społecznym moim i 11.000 klientów naszej lecznicy? Czy mam ich poprosić, aby poszli zapytać osobiście panią Burmistrz o ich prawa do niezdeprawowanej weterynarii? Jest ich prawie 2 razy tyle, ile wszystkich mieszkańców Czaplinka. Nie zrobię tego, bo nie życzę nikomu w gabinecie **tlumu rozwścieczonych posiadaczy zwierząt**, a zwłaszcza pani Barbarze Michalczyk.

Moim zdaniem pani Burmistrz czyniąc to co czyni, funduje duży kłopot swemu następcy i radnym następnej kadencji, gdyż jeśli droga zbudowana koło mego domu będzie powodować kolejne szkody, narazi to Urząd Miejski na wypłatę niemałych odszkodowań. Jednocześnie jest mi przykro, że nie zostałem poważnie potraktowany.

Na zakończenie korzystając z okazji, upraszam usilnie wszystkie osoby raczące mnie donosami o rozmaitych nieprawidłowościach w urzędzie o zwracanie się do właściwych instytucji, czyli do CBA oraz do prokuratury. Ja nie jestem właściwym adresatem.

Kończąc, pragnę przypomnieć Prezydenta Finlandii Urho Kekkonena, architekta wzorowych stosunków Finlandii z ZSRR. Jego credo „Szukaj przyjaciół blisko, a wrogów daleko” było też i moim przez 20 lat mieszkania w Czaplinku. Zamierzam je nadal stosować wobec nowych sąsiadów, pomimo tego, że bez szczególnych wyrzutów sumienia tak łatwo odmówili mi prawa

do tego, co sami wszyscy posiadają... ulicy w należytej odległości od domu.

„Sąd kapturowy” zwołany nade mną przez pana dyrektora Józefa Kaniewskiego i urzędnika gminy Pana Marka Młynarczyka (bez mojej obecności), i przez moich kochanych i zacnych sąsiadów, sfalszowanie list obecności na tymże „sądzie”, użycie jej jako listy podpisów pod pismem do wojewody, to i tak wielkie nic w porównaniu z poczynaniami byłego ZSRR wobec małej Finlandii.

*Lekarz weterynarii
Krzysztof Ulrich wraz z małżonką*

„Oszustwa Pani Burmistrz” – art. uzupełniający

Na wstępie informuję, że użyłem rozmyślnie i po głębokim zastanowieniu słowa „oszustwa”, w pełni świadomy odpowiedzialności prawnej. Niestety, nie znalazłem w polskim języku innego odpowiedniejszego słowa.

Oszustwo Nr 1.

Oszustwo prasowe w numerze ISSN 2080-895X Czerwiec-Lipiec 2010 „Grajdoła” w artykule „Ulica Akacyjowa-Wiejska” zamieszczone jest zdjęcie będące oszustwem i rozmyślną manipulacją. Pokazuje ono taki przebieg ulicy Akacyjowej jaki tylko mogłem sobie wymarzyć w najśmielszych snach! Tu oznajmiam wszem i wobec: „JESTEM WSZYSTKIMI CZTEREMA ŁAPAMI ZA TAKIM PRZEBIEGIEM ULICY, JAKI WIDAC NA ZDJĘCIU. TRZYMAM PANIĄ BURMISTRZ ZA SŁOWO! ...ale niestety: jest to kolejne oszustwo. Ma ono zapewne na celu ponowne skonfliktowanie mieszkańców Osiedla Wiejska. W rzeczywistości ulica ma przebiegać pod samymi oknami mojego domu, jak na zdjęciu tutaj złóżym tutaj zdjęcie, a nie jak na zamieszczonym w „Grajdole” wcale nie w pokazanym na zdjęciu miejscu. Oskarżam panią Burmistrz o celową dezinformację i oszustwo! Domagam się natychmiastowego sprostowania w prasie dokonanego FAŁSZERSTWA.

Oszustwo Nr 2.

To twierdzenie, że dotacje unijne na budowę drogi służą z pożytkiem mieszkańcom miasta. W moim przypadku jest to absolutne oszustwo (no, chyba że nie jestem godzien miana mieszkańca Czaplinki).

Oszustwo Nr 3.

Kłamliwe twierdzenie od kilku lat, że ul. Akacyjowa będzie zbudowana w takiej bezpiecznej odległości od mojego domu jak od wszystkich innych domów na osiedlu. Kłamstwo powtarzane wobec mnie i mojej żony wielokrotnie przez Burmistrza i urzędników gminnych różnej maści.

Oszustwo Nr 4.

„Rewitalizacyjne”, polegające na ciągłym, przy każdej okazji powtarzaniem kłamstwie,

że budowa ul. Akacyjowej nie spowoduje bezmyślnej wycinki starych pięknych drzew i pomnikowego stuletniego sadu. Drzewa już są częściowo wycięte, a sad czeka na wycinkę co najmniej w 30%.

Oszustwo Nr 5.

Zapewnianie mnie przez panią Burmistrz przy każdej okazji o swej bezinteresowności i dobrej woli, i jednocześnie szykanowanie każdego pracownika gminy wykazującego choćby cień życzliwości w mojej sprawie. Kilka osób dostało ustne upomnienia, kilka dzwoniło do mnie przerażonych możliwością utraty pracy w urzędzie, tłumacząc tym niemożność dalszej

tomiast taka, że taki stan rzeczy jest dowodem totalnej nieudolności organizacyjnej obecnej pani Burmistrz. Odbija się ten cyrk kosztem praw pracowniczych naszych dzielnych urzędników, i jest niczym innym, jak kpina z prawa pracy i zwyczajnym niewolniczym wyzyskiem podległych pracowników. Burmistrz tak postępujący powinien ponieść konsekwencje prawne. Do tego zadłużenie gminy sięgające 50 % jest poważnym dowodem niegospodarności i braku dobrych pomysłów na poprawę budżetu gminy, także w głowach radnych, jak i pani Burmistrz.

Oszustwo Nr 7.

Wprowadzenie w błąd przy współudziale pracownika gminy pana Marka Młynarczyka i mieszkańca osiedla pana Józefa Kaniewskiego mieszkańców osiedla, poprzez przekazanie im kłamliwych informacji, jakoby był przeciwny budowie ul. Akacyjowej, i spowodowanie tym samym bezsensownego konfliktu społecznego. Zarzucam tu pani Burmistrz oszustwo prowadzące do skłócenia mieszkańców osiedla i oczekuję prasowego sprostowania w proburmistrzowskim „Grajdole”.

Powyższe zdarzenia są niestety prawdziwe i coraz trudniej będzie przekonać młodych zdolnych ludzi do mieszkania w Czaplinku. Wielokrotnie wraz z żoną namawialiśmy młodych, nieprawdopodobnie uzdolnionych ludzi do pozostania w tym pięknym miasteczku.

Dziś przyznaję... nie miałem racji. To wy młodzi mieliście prawidłową ocenę sytuacji twierdząc, że przez czaplinecki beton nikt się nie przebiję. **Macie rację!**

Wyjeżdżajcie jak najdalej, i jak najszybciej. Jako że się mam za rozumnego człowieka, skorzystam z Waszych jasnych umysłów i też chyba wyjadę, ale przedtem spróbuję coś naprawić... może uda się choć trochę nakruszyć tego betonu. W końcu to moje pokolenie wywaliło z kraju armię sowiecką i stworzyło tu demokrację. Jestem przeto odpowiedzialny za to, jak ta demokracja będzie wyglądała.

Krzysztof Ulrich



pomocy. Takie działania są oszustwem i nie przystoją Burmistrzowi w demokratycznym państwie, gdyż nie jest to prywatny folwark pani Burmistrz.

Oszustwo Nr 6.

Rozpowszechnianie w miejscowej prasie informacji o nadludzkim wysiłku podejmowanym przez urząd i jego pracowników przy opracowywaniu uchwał, planów i zdobywaniu dotacji. Na każdej sesji można usłyszeć (są oczywiście protokoły), jak to dzielna pani Burmistrz i jej ofiarni pracownicy do późnej nocy za darmo, bez snu i mdlejąc z głodu, pracują w urzędzie dla naszego dobra. Prawda jest na-

dr n. med. MAREK TOMCZAK

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch.Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

LIPIE 3, k/ Dęboleki, 78-600 Wałcz
tel. 094 361 86 02, 0 601 210 010
www.zylaki.com

Pośrednictwo

Ubezpieczeniowo-Finansowo-Handlowe

UBEZPIECZENIA:

- MAJĄTKOWE (OC, AC, NNW, ASISTANCE, OP)
- UBEZP. MIESZKAŃ
- NA ŻYCIE
- EMERYTALNE
- KREDYTY I ODSZKODOWANIA

- COMPENSA
- ERGO HESTIA
- HDI ASSEKURACJA
- UNIQA
- PTU

KONKURENCYJNE STAWKI - NAPRAWDĘ TANIO !!!

Eugeniusz Mikusek
ul. Sikorskiego 41, 78-550 Czaplinek
tel. 507 100 767

Dawid Mikusek
ul. Górna 12, 78-550 Czaplinek
tel. 609 264 836

DART W CZAPLINKU

Jest taki sport, w którym zespół z Czaplinka odnosi znaczące sukcesy na poziomie województwa zachodniopomorskiego, jak i na poziomie kraju. Zespół ten nazywa się „PUB SPORT”, a dyscyplina to DART. Skład zespołu: Roman Tomczak - kapitan zespołu, Andrzej Przytarski, Paweł Saja, Jacek Stawski, Ariel Gondek, Arkadiusz Kapczuk, Janusz Ziętkiewicz.



W sezonie 2009/2010 zespół uczestniczył w rozgrywkach ligi zachodniopomorskiej zdobywając trzecie miejsce. Rozegrano również dwanaście turniejów indywidualnych, które były jednocześnie kwalifikacją do indywidualnych mistrzostw Polski. Nasi zawodnicy zajęli następujące miejsca: 4 - Jacek Stawski, 6 - Janusz Ziętkiewicz, 7 - Paweł Saja, 9 - Roman Tomczak, 14 - Andrzej Przytarski, 33 - Arek Kapczuk.

W dniach 4-6 czerwca 2010 roku w Bydgoszczy rozegrano Indywidualne Mistrzostwa Polski. Oto jakie miejsca w poszczególnych konkurencjach uzyskali zawodnicy z Czaplinka podczas tych zawodów. Finał Indywidualnych Mistrzostw Polski SOFT: 13 - Roman Tomczak, 49 - Janusz Ziętkiewicz, 97-128 - Andrzej Przytarski, Paweł Saja, Jacek Stawski. W zawodach uczestniczyło 192 zawodników z całej Polski. W rozegranym finale B dla zawodników z miejsc 65 -192, nasi zawodnicy uzyskali następujące lokaty: 13-16 - Andrzej Przytarski, Jacek Stawski,



17 - Paweł Saja. W rozegranym Finale MARK 21 (crylic) uzyskano następujące miejsca: 13 - Janusz Ziętkiewicz, 17 - Roman Tomczak, 25 - Andrzej Przytarski. W ostatnim dniu turnieju rozegrano finały dla 64 najlepszych zawodników turnieju tzw. MASTER OF MASTERS. Wyniki jakie uzyskali nasi zawodnicy: 4 - Roman Tomczak, 33 - Janusz Ziętkiewicz. Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsca w poszczególnych finałach uzyskali awans do udziału w Mistrzostwach Europy,

które rozegrane zostaną w Szwajcarii. Jak już wspomniałem, zespół PUB SPORT Czaplinek w rozgrywkach drużynowych zajął trzecie miejsce i uzyskał awans do Drużynowych Mistrzostw Polski, które rozegrane zostały w dniach 2-4 lipca w Bydgoszczy. Wzięliśmy udział w rozgrywkach drużynowych, zespoły zostały podzielone na trzy klasy, w każdej klasie po cztery grupy, w każdej grupie po pięć zespołów. Wylosowano nas do klasy B i do grupy B, razem z nami wylosowano zespoły: Weterani z Poznania, Bycze Oko z Łodzi, Coolturka z Bydgoszczy i Centrala z Zielonej Góry. Wygraliśmy z Bydgoszczą, Zieloną Górą, oraz Poznaniem po 6:1, przegraliśmy z Łodzią 3:4, następnie w ćwierćfinale wygraliśmy z zespołem 180 Trip Bydgoszcz 4:2. Niestety w półfinale ulegliśmy zespołowi Defuckto Poznań 2:4. Pozostało nam grać o trzecie miejsce w Polsce w naszej klasie, i tu pokonaliśmy Royal Sulechów 5:1, i tym samym zajęliśmy TRZECIE MIEJSCE W POLSCE!!! Zwyciężyła drużyna Defuckto z Poznania. Skład zespołu: ROMAN TOMCZAK – kapitan, ANDRZEJ PRYTARSKI, JACEK STAWSKI, JANUSZ ZIĘTKIEWICZ.

Zespół, który osiąga tak znaczące sukcesy, nie korzysta z żadnych dotacji, wszystkie koszty ponoszą sami zawodnicy. W związku z tym prosimy, aby w ramach promocji gminy, można było wyposażać zespół w profesjonalne stroje (koszule) z logiem sponsora tj. Gminy Czaplinek. Wsparcie finansowe, rzeczowe i transportowe będzie mile widziane. Ze sportowym pozdrowieniem Zawodnicy „PUB SPORT” Czaplinek.

Kapitan zespołu - Roman Tomczak

HIPOAS Ośrodek Jeździecki poleca:

- jazdę konną,
- szkołę jeździeczą,
- hipoterapię,
- weekendy w siodle,
- rajdy konne.

Zajęcia prowadzone są przez instruktora jazdy konnej, hipoterapeutę.

Łazice 3 Czaplinek, tel. 698 336 710

Apteka Vita
ul. Wałecka 56,
Czaplinek

Czynna w godz.:
8.00 – 20.00
w soboty: 8.00 – 14.00

Zdrowe lato

Nie pozwólmy popsuć sobie urlopu przebiegiem. Chorowanie w lecie, potrafi być bardziej dokuczliwe niż zimą. Aby tego uniknąć już dziś zaczynamy dbać o swoją vitalność. Nasze samopoczucie podczas choroby ma wpływ na jej przebieg, w związku z tym chorowanie w lecie połączone z frustracją straty pięknej pogody nie sprzyja szybkiemu zakończeniu choroby. W związku z tym warto pomyśleć o swojej odporności przed wakacjami i już teraz zacząć przestrzegać zasad witalnego życia oraz wyrobić w sobie nawyk dbania o odporność organizmu. Polacy często zapominają o tym, że o odporność organizmu trzeba dbać codziennie, aby cieszyć się zdrowiem przez cały rok. Kiedy przychodzi czas urlopu z dnia na dzień rzucając się w wir aktywnego wypoczynku nie przygotowując się do niego wcześniej. Nie bierzemy pod uwagę tego, że nasz organizm może być zmęczony całoroczną, wytężoną pracą. Takie zachowanie może przynieść więcej szkód niż pożytku i doprowadzić do spadku naszej odporności. Osoba, która żyje witalnie rzadko choruje, ponieważ jej organizm jest silniejszy i bardziej odporny na infekcje. Osłabiony organizm nie potrafi wystarczająco obronić się przed wirusami i bakteriami stąd również latem cierpimy na przykre dolegliwości związane z infekcjami górnych dróg oddechowych, anginą czy zapaleniem migdałków. Mimo pięknej

pogody, może dokuczyć nam katar, kaszel, ból gardła i gorączka. Często ich przyczyną jest przebywanie w klimatyzowanych pomieszczeniach, nagłe zmiany temperatury lub niekontrolowane kąpiele stonice. Vitalność człowieka jest jak mozaika, na którą składa się m.in. kondycja fizyczna i umysłowa, równowaga emocjonalna, zdolność zapamiętywania i koncentracji, radzenie sobie ze stresem, dobry sen. Po pierwsze, budujemy ją stylem naszego życia. Każdego dnia powinniśmy przeznaczyć minimum 30 minut na aktywność fizyczną na świeżym powietrzu. Zapewnia ona odpowiednie dotlenienie organizmu. Naszą sprawność krążeniowo - oddechową poprawia także szybki spacer. Latem powinniśmy także zmienić naszą dietę na lekkostrawną i wzmacniającą nasze zdrowie. Świeże warzywa i owoce to najbardziej wartościowe źródło niezbędnych witamin i soli mineralnych. W stanach osłabienia można zastosować preparaty pochodzenia roślinnego, które mają właściwości immunostymulujące i zwiększają naturalne siły obronne naszego organizmu. Podnoszą one poziom przeciwciał w organizmie, nie dopuszczając tym samym do rozwoju infekcji. Podczas upałów nie powinniśmy gasić pragnienia od razu sięgając po lodowate napoje. Latem unikajmy kąpiele w zimnej wodzie, kiedy spędziliśmy wcześniej kilka godzin leżąc w pełnym słońcu. Nasz organizm nie lubi niespodziewanego wychłodzenia i kiedy nasz układ immunologiczny jest słaby łatwo w takiej sytuacji możemy się przeziębć. Przestrzegając tych prostych reguł witalnego życia, zbudujemy kapitał wewnętrznej energii, zwiększymy naszą odporność na choroby i infekcje czując się w pełni sił witalnych.

Aby poczuć się zdrowo tegorocznego lata zapraszamy do Aptek Polskich Aptekarzy! Tutaj jesteście pod dobrą opieką!

Paweł St. Węgrzyn
farmakolog kliniczny



Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH

„EDUKACJA” – dla Dorosłych Na semestr jesienny 2010/2011

TECHNIKUM ZAWODOWE uzupełniające

3-letnie po ZSZ (przedostatni nabór!)

- Technik mechanik
- Technik technologii drewna
- Technik handlowiec
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- uzupełniające po ZSZ – 2-letnie (przedostatni nabór!)
- SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej
- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15.15 i sobota od 8.00)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 094 375 5992 lub 606 483 438

www.edu-czaplinek.scholaris.pl (podania do pobrania)

PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ – BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!



**USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE**
ADRIAN IWANICZKO

- TYNKI, GŁADZIE
- PŁYTY REGIPSOWE-ŚCIANY, SUFITY
- PANELE ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- TARAKOTA - KAFELKI
- OCIEPLANIE BUDYNKÓW
- WYKONCZENIA PODDASZY
- MIESZKANIA POD KLUCZ

tel. 888 851 338

**Zadzwoń:
504 061 883**

Rafał Wierciński

e-mail: rafalwiercinski@interia.pl
ul. Kochanowskiego 6/7
78-550 Czaplinek

TAKSÓWKA 24 H



BIURO "REFLEX"



- KREDYTY
- UBEZPIECZENIA
- BILETY MIĘDZYNARODOWE
- ODSZKODOWANIA
- KSERO/FAX
- TŁUMACZENIA
- PUNKT OPŁAT

BIURO REFLEX
Ul. Kręta 18
78-520 Złocieniec
tel. 094/ 71 27 847
kom. 501 897 704

Ogłoszenie drobne

Wynajmę lokal usługowy do adaptacji.
tel. 501 420 123

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.




Całoroczna opieka nad grobami
Katarzyna Pouch
Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesółowski
Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843



PZU

UBEZPIECZENIA

CZAPLINEK

CEZARY RADZISZEWSKI
ul. Kościuszki 19
tel. 784 889 303
cradzisz@gmail.com

**KLASYCZNY
LIMFATYCZNY
SEGMENTARNY
BAŃKOWY
SHIATSU
TUI - NA
AKUPRESURA**

MASAZ

GABINET MASAŻU

Zdzisław Opalka
tel. 502 708 940
Czaplinek, ul. Wałęcka 54
I piętro



FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.
R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68

Piesze wędrówki Jarosława Leszczelowskiego

Dzieje Pojezierza Drawskiego www.leszczelowski.pl - serwis poświęcony fascynującej historii Pojezierza Drawskiego. Zapraszamy do zapoznania się z magicznymi szlakami, ciekawostkami historycznymi, tajemniczym światem legend, starymi widokówkami, archiwaliai i interesującymi publikacjami.

Jej autor, Jarosław Leszczelowski historyk-amator, hobbystycznie bada historię regionalną Pojezierza Drawskiego. Autor wielu książek (m.in. „Ostatnie stulecie Falkenburga”, „Drawsko Pomorskie. Pojezierze Drawskie zaklęte w starej widokówce”, „Złocieniec. Przegląd z historią”, „Od nazistowskiej twierdzy do polskich koszar”) i wielu artykułów w regionalnej prasie, m.in. w „Kurjerze Czaplineckim”.

Przedstawiamy kolejną propozycję na letnią wędrówkę po uroczych zakątkach naszej gminy. Tym razem trafiamy do m. Sikory. Warto odwiedzić tę miejscowość, która dzierży tytuł najbardziej zadbanej wsi w naszej gminie i chyba trudno się będzie przebić innym miejscowościom w walce o ten tytuł w tegorocznej edycji konkursu, gdyż dzieło mieszkańców tej wsi jest imponujące. Niekwestionowanym liderem tych przeobrażeń jest sołtys Zdzisław Łomaszewicz, któremu sen z powiek spędza niezadbaną jeszcze posesję prywatną naprzeciw wyjścia z kościoła. Może właściciel tej posesji również się włączy w ten pozytywny trend i zdąży uporządkować posesję do czasu rozstrzygnięcia konkursu?

Redakcja

Sikory i jezioro Komorze - część I (fragmenty)

Wędrówkę rozpoczniemy w pięknej wsi Sikory (dawniej Zicker) położonej między trzema jeziorami: Komorze, Sikory Duże i Sikory Małe. Wieś dzieliła się niegdyś na dwie części: południową, leżącą na wzgórzu nazywaną była Sikorami Górnymi (Ober Zicker), a bliżej jeziora Komorze (dawniej Gross Kämmerer See) leżały Sikory Dolne (Nieder Zicker).



Nazwa wsi kojarzy się z pospolitym leśnym ptaszkiem, lecz jest to tylko jedna z możliwości wyjaśnienia jej pochodzenia, zresztą chyba niezbyt trafna, ponieważ opiera się na dzisiejszym jej brzmieniu. Według innego wyjaśnienia stare nazwy wsi „Zicker” lub „Sztiker” pochodzą od słowiańskiego słowa „Sekiry”, które jest liczbą mnogą od imienia „Sekira”. Bardzo interesującą możliwością przedstawił również Jakub Georg w artykule „Erklärung der wichtigsten wendischen Namen im übrigen Rügen” (Baltische Studien z 1894 r.). Wywód dotyczył wprawdzie nazw Gross Zicker i Klein Zicker na Rugii, ale można go z powodzeniem zastosować do Zicker na Pojezierzu Drawskim. Nazwa ta miała pochodzić od słowiańskich słów „sekera” lub „zekera” czyli po polsku

„siekiera”, które nawiązywały do kształtu półwyspu występującego w pobliżu tych miejscowości na Rugii. Kiedy spojrzymy na mapę okolic naszych Sikor, od razu dostrzeżemy, że wielka Wydrza Wyspa (dawniej Werder) na j. Komorze ma kształt ludzko przypominający siekierę.

W przewodniku z lat osiemdziesiątych błędnie napisano, że wieś o tej nazwie istniała już w 1407 r. kiedy wojsko wysłane przez Władysława Jagiełłę wypędziło z Drahimia joannitów. Jest to jednak bardzo mało prawdopodobne, a stwierdzenie w przewodniku nie opiera się na jakimkolwiek dokumencie źródłowym. Jeden z XIX-wiecznych niemieckich autorów pomylił nazwę Zicker z Zicher (dziś Cychry) i w ten sposób przypisał Sikorom wzmiankę dotyczącą znacznie starszej nowomarchijskiej wsi Cychry. Tę pomyłkę powielił prawdopodobnie autor przewodnika.

Tymczasem w XIV w. na terenie obecnej wsi Sikory mogły znajdować się jedynie rozproszone osady rybaków. Wieś powstała dopiero w I połowie XVII w. (według Mooscha ok. 1618 r.), co potwierdzają zapisy w dokumentach lustracyjnych z XVI i XVII w. W „Lustracji województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565” nie wspomina się jeszcze Sikor, natomiast znajdziemy tam informację o czternastu rybakach (rybitwach), którzy łowili na j. Kiemrowo czyli Komorze. Za prawo do połowu rybacy płacili należny czynsz staroście drahimskiemu.

Ponad 50 lat później sytuacja uległa zasadniczej zmianie, co znalazło wyraz w dokumencie lustracyjnym z 1628-1632. Zapisano tam, że na jeziorze Kiemrowo nie było ani jednego rybaka, gdyż większość z nich zmarła w wyniku zarazy, a pozostali zmienili sposób zarobkowania na życie. Ta ostatnia informacja może mieć bezpośredni związek z powstaniem nad tym jeziorem wsi Cykier (dziś Sikory), gdzie żyło 6 kmieci i sołtys. Być może to właśnie oni byli wcześniej rybakami i zostali przeniesieni do nowo zakładanej wsi. Sołtysiem był wówczas niejaki Michał Rabc.

Więcej dowiadujemy się o Sikorach (niem. Zicker) z opracowania Ludwika Brueggemanna „Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Koenigl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinter-Pommern”. Zapisy dotyczące tej wsi pochodzą z 1784 r., czyli ponad 150 lat po lustracji z lat 1628-1632. Wieś należała wtedy do pruskiego Urzędu Draheim, który powstał po wchłonięciu przez państwo brandenburskie, a później pruskie starostwa drahimskiego. Sikory rozrosły się znacznie i dzieliły się na dwie części Ober- und Niederzicker (Górne i Dolne Sikory). Bardzo interesujący jest zapis, który mówi o osiedleniu się w tym czasie we wsi aż 21 garncarzy, należących do cechu w Czaplinku. Rzemieślnicy ci stanowili ponad połowę ludności wsi i do swej produkcji wykorzystywali występującą w najbliższej okolicy glinę dobrze nadającą się do wytwarzania naczyń.

Do tej ceramicznej tradycji nawiązują mieszkańcy dzisiejszej wsi. Moją wyprawę rozpocząłem, zatrzymując samochód na parkingu pod sklepem spożywczym w Sikorach. Po drugiej stronie jezdni moją uwagę zwróciła tzw. osada garncarska, której centralnym punktem jest okazały kamienny piec do wypalania glinianych naczyń.

Na stronach internetowych Wrota Czaplinka można znaleźć informację, że osada powstała w 2003 r., a jej podstawowym celem było zaintrygowanie przybywających do wsi turystów. Wybudowano wtedy wspomniany piec ceramiczny oraz izbę wystawowo-warsztatową. Dla turystów prowadzone są warsztaty ceramiczne, podczas których można własnymi rękoma wyprodukować z gliny garnuszki, dzbanki i rozmaite figurki.

W Sikorach organizowane są również szerzej zakrojone pikniki archeologiczne, podczas których demonstrowane są: wyrabianie masy gliniastej, kształtowanie naczyń na kole garncarskim, zdobienie i wypalanie naczyń.

Ponadto zobaczyć wtedy można pokazy związane z tkactwem, włókiennictwem, średniowiecznym jubilerstwem, kaletnictwem, produkcją narzędzi krzemiennych, kuchnią średniowieczną, wyrobami z kości i rogu oraz gry i zabawy średniowieczne.

Idąc od osady garncarskiej w kierunku kościoła zobaczymy po lewej stronie drogi kilka wielkich głazów, które noszą wyraźne ślady obróbki ludzką ręką. Kamienie te swoim kształtem przypominały żarna do rozcierania ziaren zbóż. Są to żarna nieckowate o wklęsłym kamieniu spodnim. Spotykano je już w okresie neolitycznym, a stosowane były aż do początków naszej ery. Obok ustawiono też kamień mający formę żarna rotacyjnego. Żarna rotacyjne pojawiły się już w I w. n. e. Były ustawiane bezpośrednio na ziemi. Górny kamień, zwany biegunem, obracano za pomocą żelaznej osi. Takie żarna stosowano jeszcze do końca XIX w. Myślałem początkowo, że kamienie te spreparowano dla potrzeb prowadzonych we wsi pikników archeologicznych, ale rzeczywistość okazała się znacznie bardziej zagadkowa. Otóż sołtys Sikor powiedział mi podczas rozmowy telefonicznej, że kamienie te zostały odkryte podczas budowy parkingu (!). Pochodzenie żaren stanowi intrygującą zagadkę.



Kościół w Sikorach, foto. Z. Dudor

Z niejakim zdziwieniem przeczytałem w kilku miejscach w Internecie informacje, wg których z gliny wydobywanej we wsi produkowano cegły już w XIV w. Stąd miały pochodzić cegły, z których wybudowano zamek drahimski. Miały być one transportowane do pobliskiego Żerdnia (dawniej pol. Piela i niem. Schneidemuehl), skąd drogą wodną przewożono je na tratwach do Drahimia. Opis wypalania cegieł w Sikorach, ich przeładunek w Żerdnie i transport drogą wodną mocno oddziałuje na wyobraźnię czytelnika. Moje zdziwienie wzięło się stąd, że nie sposób znaleźć potwierdzenia tych informacji w jakimkolwiek dokumencie źródłowym. Milczą na ten temat niemieccy autorzy i badacze. Napisałem już powyżej, że polskie dokumenty lustracyjne wyraźnie wskazują, że wieś powstała dopiero w XVII w. (...)

W 1784 r. Brueggemann nie napisał niczego o cegielni w Sikorach, ale nie ma wątpliwości, że taki obiekt istniał tu już od ponad 100 lat. Uwidoczniono go na mapie z 1701 r. i opatrzone podpisem „Alte Ziegelei”, czyli stara cegielnia. Użycie przymiotnika „stara”, świadczy o tym, że obiekt ten był tam od dawna i musiał zostać założony jeszcze w XVII w. (...)

Wieś Sikory robi dziś wrażenie bardzo zadbanej. Dwa malownicze jeziora, wokół liczne wysokie wzgórza, XIX-wieczne chałupy i budynki gospodarskie. Uwagę zwracają budynki wykonane z kamienia. Tego budulca użyto również do budowy miejscowego kościoła pw. św. Stanisława. Wzniesiono go w 1869 r. w miejscu starszej świątyni. (...)

Pełny opis wędrówki znajdziecie na stronie: <http://leszczelowski.pl/SikoryKomorze1.php>

Opracował: Z. D.

Nasze perełki komunikacyjne (cz. IV)

Czas na kolejne „perełki komunikacyjne” w naszym mieście i gminie. Na początek kilka rozliczeń z perełek zaprezentowanych w poprzednich numerach Kuriera (Nr 37, 39, 40). Dotychczas z inicjatywy, i z pomocą Czytelników, opisałem co najmniej 23 przypadki różnych „perełek”, związanych z bezpieczeństwem oraz płynnością ruchu kołowego i pieszego, wygodą mieszkańców i kierujących pojazdami, a także zwykłą estetyką. Do tej pory, czyli przez około 6 miesięcy na reakcję doczekało się tylko kilka perełek:

- zaasfaltowano obniżenie w chodniku między apteką a Biedronką, w którym ciągle zbierała się woda, nawet po najmniejszych opadach;

- wykonano nową wysepkę na skrzyżowaniu przy wyjeździe z Czaplinka w kierunku Barwic i Kołobrzegu. Są to drogi wojewódzkie Nr 163 i 171, więc udział Gminy w tym przedsięwzięciu był żaden. Jednak inwestor nie wykonał



Foto 1. Wyseпка na skrzyżowaniu dróg 171 i 163

roboty do końca – na wysepce przydałaby się trawa, krzewy lub nawet kwiatki. Przy rozwidleniu stoi krzyż, którego otoczenie pozostawia wiele do życzenia. Uporządkowaniem i upiększeniem tego wjazdu do miasta powinna zająć się mimo wszystko Gmina. Zmieniłoby to przekonanie turystów i mieszkańców, że ZGK przywiązuje wagę

tylko do dekorowania i utrzymania porządku

- poprawiono nieco, w zakresie nawet mniejszym niż kosmetycznym, stan nawierzchni ul. Pięciu Pomostów, która nadal jest niebezpieczna dla rowerzystów, a uciążliwa dla przewożących kajaki i jachty;

- zaflekowano największą dziurę przy wjeździe na parking przy ul. Ogrodowej, po tym, jak mieszkanka naszego grodu rozbiła miskę olejową samochodu. Nadal jednak czychają tu na zderzaki kierowców kamienne krawężniki.



Foto 2. Jednoślady na Rynku

Jak można się zorientować, reakcja na przedstawiane dotychczas „perełki” jest prawie żadna. Do tego dochodzą niestety kolejne. Kilka już razy przy różnych okazjach poruszałem problem parkowania jednośladów, szczególnie w obrębie Rynku. Dwa lata temu radny Sebastian Matulójc postulował, aby dla jednośladów wyznaczyć osobne miejsca, ponieważ niepotrzebnie

zajmują całe miejsce parkingowe przeznaczone dla samochodów – co znakomicie widać na załączonym zdjęciu. W centrum naszego miasta brakuje miejsc, w których można się zatrzymać, nie mówiąc już o parkowaniu. Jednośladów z każdym rokiem przybywa, a w Ratuszu zdają się tego nie dostrzegać. Niedawno odnawiano oznakowanie poziome na Rynku, i oczywiście nikomu z decydentów nie przyszło do głowy, aby dla jednośladów wyznaczyć miejsca, chociażby tam, gdzie samochodu zmieścić się nie da. Rowerzyści jakoś sobie radzą, natomiast motocykliści i motorowerzyści mają problem.

Długo zwlekałem z prezentacją „przejścia” dla pieszych przez ul. Wałęcką, na



Foto 3. Przejście dla pieszych ul. Wałęcka

przeciw siedziby Spółdzielni Mieszkaniowej. Trudno to nazwać przejęciem, skoro można się zabić o słup latarni. Sytuacja, do jakiej doprowadzili „projektanci” i „budowniczości” tego „przejścia” napawa grozą. Tak lekceważyć bezpieczeństwo przechodniów można chyba tylko u nas. I tylko u nas Burmistrz może na to bezrefleksyjnie spoglądać z góry, bo drzewa już nie zasłaniają. Turyści, szczególnie zza zachodniej granicy, robią sobie tutaj zdjęcia. I nie trzeba nawet znać języka niemieckiego, aby domyślać się komentarzy. Jest to jedno z niewielu miejsc w Czaplinku, które warto uwiecznić i pokazywać jako atrakcję turystyczną, jakiej nie mają nawet w Wąchocku czy Pacanowie. To kuriozum od dawna jest doskonale znane naszym władzom i urzędnikom. Zadziwiająca jest w tej sprawie albo głupota, albo bezradność. A najpewniej jedno i drugie.

Kolejna okazja do zabicia się na ul. Wałęckiej. Stoi tu prawie na środku chodnika znak drogowy, stwarzający realne niebezpieczeństwo dla pieszych, zwłaszcza dla dzieci. Na pewno utrudnia poruszanie się z wózkiem dziecięcym. Aby zlikwidować zagrożenie, wystarczy przenieść znak na pobliski słup latarni. Rozwiązanie jest chyba zbyt proste dla mózgowców z naszego Ratusza. A może nie wiedzą, czy też nie widzą takiej bzdury, bo dawno nie deptali chodników Czaplinka.

Foto 4. Znak drogowy ul. Wałęcka 18

Znowu ul. Wałęcka, tym razem przy Nr 32. Tutaj, nie dość że chodnik jest bardzo wąski, to dodatkowo niebezpieczną przeszkodę stanowią osłony do okien (zsyków) piwnic. Zarządcą i właścicielem budynku jest Zarząd Nieruchomości Miejskich. Jak długo jeszcze takie przeszkody będą zagrażały bezpieczeństwu przechodniów? Jak długo będą stanowiły wątpliwą ozdobę budynku? Przy okazji warto spojrzeć na rurę spustową rynien.

Niszcząc ścianę budynku chyba nikomu za bardzo nie przeszkadza? Wszak substancji mieszkaniowej ci u nas dostatek, a tylko 80 % wymaga remontów.

Foto 5. Zsyki ul. Wałęcka 32

Zdecydowana większość przedstawianych dotychczas na łamach Kuriera, nie tylko w moich artykułach, różnych „perełek” i ewenementów komunikacyjnych, można wyeliminować prawie natychmiast, bez większych nakładów finansowych. Potrzebna jest tylko dobra wola. Wystarczy pójść w teren, przeprowadzić inwentaryzację, przygotować plan działania, wysłać ekipy remontowo-porządkowe, i po miesiącu byłoby po problemie. W normalnej Gminie. U nas jednak, co nie jest pomysłem czy inicjatywą Ratusza – nie istnieje. Niniejszym, dla dobra sprawy, zrzekamy się praw autorskich do wszystkich dotychczasowych propozycji, i przyjmujemy, że wszystkie dotąd ujawnione i opisane przypadki są dziełem odpowiedzialnych za to osób.

Obiecywano od dawna przygotować nowy Projekt organizacji ruchu – jak zwykle kończy się na obietnicach, chyba że zostało to zadanie już przeniesione na następną kadencję. W dalszym ciągu leżakuje „Gminny program zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego na obszarze Gminy Czaplinek”. Projekt z 2003 r. zawiera wiele elementów, które rozwijają się w publikacjach poświęconych „perełkom”. Ciągnie się to od poprzedniej kadencji, a obecna niebawem minie. Czy przenosimy problem na następną zmianę?

Nie oczekujemy tym razem na żadną reakcję Pani Burmistrz, bo jak ma być taka jak ta w listopadowym „Grajdole”, to lepiej w ogóle nie odnosić się do przedstawianej pokracznej rzeczywistości.

Foto. Nr 3, 4, 5 – Zbigniew Majchrzak

Adam Kośmider

Warsztaty rybne

Stowarzyszenie Lokalna Grupa działania „Partnerstwo Drawy” ze Złocienica zorganizowało cykl imprez kulinarnych promujących produkty lokalne. W ramach tego



projektu zaplanowano 11 imprez plenerowych, które odbyły się w gminach będących członkami LGD „Partnerstwo Drawy”.

26 czerwca br. w Czaplineckim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji odbyły się mobilne warsztaty kulinarne, które poprowadził Eugeniusz Mientkiewicz,

znany publicysta kulinarny, kucharz i smakosz, który jest również prawą ręką krakowskich smakoszy Piotra Bikonta i Roberta Makłowicza. Pan Mientkiewicz jest również twórcą kulinarnych audycji radiowych, autorem poczytnego blogu Brzuchomooowca, piszącym do periodyków zajmujących się jedzeniem i kulturą stołu. Ponadto jest jednym z organizatorów Festiwalu Smaku w Grucznie.

Ideą warsztatów była możliwość wykorzystania wiedzy na temat umiejętnego przygotowania potraw na bazie lokalnych zasobów ryb.

- *Istota dobrego smaku skryta jest w wiedzy, kulturze, doświadczeniu, gdzieś między smakiem a banałem* – wyjął Mientkiewicz. A chcąc udowodnić wszystkim, że wciąż jest coś do odkrycia, podczas spotkania w Czaplinku przedstawił trzy propozycje potraw z ryb. Wśród dań pojawiła się legendarna sielawa, smaczny okoń i ogólnie dostępny pstrąg.

Zarówno wybór miejsca tego spotkania, jak i termin były dość niefortunne, o czym wspominała nieliczna reprezentacja (niespełna 10 osób) przedstawicieli podmiotów branży gastronomicznej i gospodarstw agroturystycznych z terenu naszej gminy, do których głównie była skierowana ta oferta. Ale jak to zwykle u nas bywa, co nie jest pomysłem naszych władz, nie zasługuje na uznanie, poza podaniem suchej informacji na stronie internetowej Urzędu Miejskiego. Niestety, trudno jest w samo czerwcowe południe, w mrocznej sali CzOK-u, pozbawionej zaplecza kuchennego, stworzyć atmosferę sprzyjającą doznaniom kulinarnym. W innych gminach warsztaty odbywały się w bardziej stosownych miejscach na tego typu spotkania.

Nie mniej mistrz stanął na wysokości zadania i potrafił oczarować swym kunsztem i zachęcił wszystkich obecnych do pielęgnowania tradycji, odkrywania nowych smaków i zgodnie z ideą Slow Food, by choć troszkę zwolnić i odkryć na nowo tradycyjne smaki, zamiast biernego ich przyjmowania.

A cóż to jest Slow Food? Jest to międzynarodowa

organizacja typu non-profit, która w manifestie określa swój cel, jako: „ochrona prawa do smaku”. Powstała w 1986 r. we Włoszech i od początku zajęła się szeroko rozumianą ochroną oraz wspieraniem niewielkich regionalnych producentów żywności - szczególnie żywności oryginalnej, produkowanej w sposób niespotykany w innych miejscach na świecie, żywności tradycyjnej, zdrowej i niestety zagrożonej zniknięciem w wyniku coraz bardziej natrączywej ekspansji tego, co na całym świecie znane jest jako fast food.

Wróćmy do naszych rybnych smaków. Podczas dyskusji n/t produktu lokalnego z ryb, jedną z innowacyjnych inspiracji przedstawionych przez Pana Eugeniusza, która mi się spodobała była Ceviche (czyt. Sewicze). To surowa ryba marynowana w soku z cytrusów, następnie łączona z warzywami i podawana w formie sałatki na przekąskę. Znając metodę przygotowania, można ją zmieniać, przetwarzać i urozmaicać.

To może być „coś” na letni wieczór w plenerze! – pomyślałem, przypominając sobie fragmenty z programu TV „Boso przez świat” Wojtki Cejrowskiej po Ameryce Południowej i jego zachwyt tą potrawą w ekwadorskim miasteczku w ulicznej „sewiczerni”.

Idąc tym tropem, postanowiłem po kilku dniach spróbować, czy z naszych ryb również można przyrządzić tę potrawę.

Jak stwierdził mistrz: ryba jest świeża wtedy, gdy średnio uzdolniony weterynarz jest w stanie ją reanimować i przywrócić do życia. Tak więc świeżego lina pozbawiłem ości i pokroiłem na małe kawałki. Następnie wrzuciłem je w marynatę, przygotowaną z soku z limonki i ryba „gotowała się” na zimno. Kawałki powinny być mniej więcej takie same, aby równo dochodziły. Kwaśne środowisko zabija wszelkie niepożądane mikroorganizmy, białko się ścina i przezroczyste mięso ryby, tak jak pod wpływem ciepła, staje się białe i gotowe do jedzenia. Trwa to co najmniej kilka godzin, rybę w soku dobrze jest kilka razy zamieszać. Czas trzymania w marynacie jest różny dla różnych ryb, zależy od wielkości kawałków, najlepiej jest sprawdzać, czy ryba już zmieniła kolor. Kiedy jest gotowa, trzeba ją wyjąć z zalewy i odsączyć. Zbyt długie przetwarzanie może spowodować, że co delikatniejsze ryby się rozsypią.

Marynata z soku z limonek ma niepowtarzalny aromat i jest charakterystyczna dla oryginalnego ceviche. Cytryna działa tak samo, podobnie sok z pomarańczy czy grejpfruta. Warto je mieszać w celu zbudowania złożonego smaku i konieczne dodawać otarte paseczki skórki, bo te pachną najmocniej. Sałatka zazwyczaj przyprawiona jest na ostro, używamy

do tego marynowanych albo świeżych papryczek jalapeno. Poza tym konieczne dodajemy liście świeżej kolendry i pokrojoną w kostkę lub w wiórki białą albo czerwoną cebulę. Ostatnią pieczęcią jest kilka kropoli oliwy. Może się pojawić czosnek, suszone oregano, natka pietruszki, szczypior. Warzywa to najczęściej pomidory i awokado, a także słodka papryka, świeże ogórki, seler naciowy, sałata, cukinia, ponadto owoce: melon, mango, cząstki pomarańczy. Ryby można wybierać przeróżne.



Zachęcam Państwa do eksperymentowania, i może tą drogą znajdziemy i wypromujemy kolejną „wizytówkę – np. rybny produkt lokalny” naszego pięknego Pojezierza Drawskiego? Czekam na Wasze przepisy, które prześlą organizatorom warsztatów Stowarzyszeniu Lokalna Grupa działania „Partnerstwo Drawy”. Może trafią do specjalnej książki kucharzkiej, w której zostały spisane podczas tych spotkań kulinarnych i zostaną wydane w formie książkowej?

Zbigniew Dudor

Wyniki II tury wyborów Prezydenta RP

Wgminie Czaplinek w II turze wyborów prezydenckich uprawnionych do głosowania było 9747 osób, udział wzięło 4633 wyborców, oddano 4584 głosów ważnych. KOMO-

ROWSKI Bronisław otrzymał 3164 głosy (69,02%), KACZYŃSKI Jarosław otrzymał 1420 głosów (30,98%). Frekwencja wyniosła 47,53%.

A jakie były oficjalne wyniki wyborów na Prezyden-

ta RP w powiecie drawskim? KOMOROWSKI Bronisław 67,85%, KACZYŃSKI Jarosław 32,15% głosów.

W Polsce na kandydata PO zagłosowało 53,01% wyborców, a na kandydata PiS 46,99%.

Z.D

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorz.bigniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 2000 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80. E-mail: kkwinta@tempoprint.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

ŻALUZJE ROLETY

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIECZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

MOSKITIERY SKUTECZNE SIATKI PRZECIWOOWADOM!

LAMEL - Złocieniec, ul. 5-go Marca 40, tel. 504 480 307

tel. 509 214 111 **BosMan**
www.bosman.info.pl

 - spływy kajakowe rzekami Drawa i Pilawa
- naprawy skutnicze
- wodna pomoc techniczna
- transport
- zaopatrzenie



BUD&MEB
Piotr Worsowicz

Wykonujemy meble na wymiar:

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

SYSTEMY ALUMINIOWE SEVROLL

78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw35@gmail.com

IRAS **KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY**

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr);
- dowóz do miejsca pracy;
- pielgrzymki;
- wyjazdy jedno i wielodniowe;
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych.

Zapraszamy!

78-550 Czaplinek
ul. Poznańska 4
tel. 94/ 375 56 31
kom. 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl



Sala Bankietowa

Organizujemy:
chrzciny, komunie,
stypy, bankiety,
wigilie firmowe,
imieniny, urodziny,
catering świąteczny
i inne imprezy
okolicznościowe.



Jan Trocki
Czaplinek ul. Moniuszki 36
Tel. 94 375 42 64
kom. 795 112 835

FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA

Zapraszamy na zakupy!
warzywa - owoce - art. spoż.
Codziennie świeża dostawa!

ul. Walecka 45/1
78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68



BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody Zachodniopomorskiego nr 4

TRANSPORT GRATIS!

PŁACIMY !!! ZA POJAZDY DOSTARCZONE DO STACJI DEMONTAŻU

Dobino 66, 78-600 Wałcz
tel. 067 258-73-79, O 500-170-290

**Kurier
Czaplinecki**

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinki



**CZYTAJ
„KURIER CZAPLINECKI”**
w wersji elektronicznej
do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego
Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.
Ceny w stopce redakcyjnej.

Nie wierzysz? zadzwoń!

tel. 602372119, e-mail: dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl
tel. 880744156, e-mail: takosmider@wp.pl

**Montaż, konserwacja
kominków, pieców kaflowych,
kuchni, kominów.**

Atrakcyjne ceny!

Mirosław Janczak
Piaseczno 20, 78-550 Czaplinek,
tel. 603 086 234; 094 375 86 62.



FIRMA BUDOWLANA
JAN-BUD



Firma JAN-BUD oferuje do sprzedaży domy w zabudowie szeregowej
i bliźniaczej w stanie deweloperskim na Os. Wiejska w Czaplinku.
Termin realizacji wrzesień 2010. Tel. 604 170 217

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929, 694 626 845



PUHiC **„BODAR”** Leszek Piątek

PRACOWNIA PROJEKTOWA

Projektowanie i nadzory budowlane

tel. 602 551 360

Czaplinek, ul. Lipowa 11 • www.bodar.archinet.pl • e-mail: bodar@archinet.pl

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093

rimaster
-ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK



TEL.: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimaster.se e-mail: rimaster@rimaster.pl



Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierzchowo

tel. 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



**Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y**

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

STARY DRAHIM

78-550 CZAPLINEK - STARE DRAWSKO 24

(w restauracji „Stary Drahim”)

tel. (94) 375 88 20; 509 420 852; 509 420 854

WYCZASY-WYCIECZKI

Polecamy duży wybór ofert wczasów i wycieczek.

CENTRUM LAST MINUTE

EUROPA, AZJA, AFRYKA, AMERYKA



PIELGRZYMKI

Dla osób, które pragną połączyć zwiedzanie
z przeżyciem duchowym polecamy pielgrzymki do:
m.in. ZIEMI ŚWIĘTEJ, WŁOCH, FRANCJI, GRECJI



OBOZY - KOLONIE

Obszerna oferta kolonii i obozów młodzieżowych
na terenie Polski i poza granicami kraju.

ANGLIA, AUSTRIA, BULGARIA, CHORWACJA,
GRECJA, HISPANIA, WŁOCHY, CZARNOGÓRA

Służymy Państwu pięcioletnim doświadczeniem w sprzedaży usług turystycznych i sprzedajemy
tylko pewnych i sprawdzonych turoperatorów. ZAPRASZAMY DO BIURA „Stary Drahim”
UWAGA- możliwość prezentacji oferty w miejscu dogodnym dla klienta

www.drahim.com.pl

www.drahim.eu